Nr. 131. Kraków, Środa 10 Czerwca 1896. Rocznik XV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2 — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes. H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Rada miasta.

II.

Na początku trzechlecia dokonano wyboru prezydenta w miejsce ś. p. dra Szlachtowskiego, który ustąpił przy końcu poprzedniej kadencyi. Wybrano dotychczasowego wice-prezydenta p. Friedleina, który wyniesienia swego nie zawdzięcza ani możnym wpływom, ani osobistym zabiegom, ale rzetelnej pracy, której dowody złożył jako radca i przewodniczący sekcyi ekonomicznej, dokładnej znajomości spraw miejskich i nieposzlakowanemu charakterowi. Nie powołano go też na krzesło prezydyalne dla wymowy ani dla reprezentacyi, ale spodziewano się po nim rzetelnej pracy i szczerego zajęcia sprawami miejskiemi. Byłoby przedwcześnie sądzić już o działalności jego jako prezydenta miasta, stwierdzić jednak należy, że pomimo zarzutów, jakie tu i owdzie podniesiono, nie stracił dotychczas zaufania Rady, a w ubiegłem trzechleciu spotykał się zawsze z najzupełniejszem jej poparciem.

Wskutek wyboru p. Friedleina otwarło się stanowisko pierwszego wice-prezydenta. Wybór nie poszedł gładko. Dopiero po zrzeczeniu się wyboru przez dra Hajdukiewicza i prof. Kasparka nader słabą większością głosów obecnych na posiedzeniu, która nie może uchodzić za większość Rady, wybrano pierwszym wice-prezydentem dra Pieniążka. Jako zastępca prezydenta dr. Pieniążek nie miał sposobności odznaczyć się zdolnościami i pracowitością. Prezydent pełnił nieprzerwanie swoje obowiązki i tylko w razie wyjazdu w sprawach miejskich powoływał wice-prezydenta do zastępstwa, które nigdy nie trwało dłużej, niż parę dni. Jako członek Rady pierwszy wice-prezydent bywał pilnie na posiedzeniach, zabierał nieraz głos, ale nie odznaczył się wcale wybitną działalnością i nie usprawiedliwił wyboru na stanowisko pierwszego wiceprezydenta miasta.

Na czele magistratu stanął również nowy człowiek. Drugiego wiceprezydenta wybrano z pośród urzędników magistratu. P. Piotrowski znanym był z pracowitości i uczciwości. Na nowem stanowisku przyświeca podwładnym temi cnotami. Nie okazał jednak ducha inicyatywy, nie objął interesów miasta z wyższego stanowiska, jest tylko doskonałym urzędnikiem, ale nie jest tem, czem być powinien drugi wiceprezydent — obywatelem stojącym na czele urzędu miejskiego.

W kończącym się obecnie okresie rozpoczęto organizacyę magistratu. Na razie poobsadzano posady opróżnione od dłuższego czasu i postanowiono odczekać, czy uzupełniony w ten sposób magistrat podoła obowiązkom i pomnożyć liczbę urzędników dopiero wtedy, jeżeli obecny personal okaże się niewystarczającym. Od kilku miesięcy wakuje jednak posada radcy magistratu, której przez dłuższy czas z powodu rekursów od orzeczeń Rady nie można było obsadzić. Od ostatecznej decyzyi w tej sprawie było jednak dość czasu, aby zapełnić tę lukę i żałować należy, że nie uczyniono tego dotychczas.

Zasadniczej reorganizacyi poddano budownictwo miejskie. Stosunki istniejące w tym dziale administracyi miejskiej wymagały gruntownej naprawy. Punktem kulminacyjnym było zawalenie się domu przy ulicy Długiej i proces karny przeprowadzony z tego powodu. Zrozumiano wreszcie, że nietylko dobro miasta ale nawet bezpieczeństwo życia i mienia wymaga, aby na czele budownictwa miejskiego stanęła inna osobistość. Uchwalono zatem nowy etat tego urzędu i określono kwalifikacye, jakich należy wymagać od urzędników, których byt polepszono. W Radzie miejskiej zwyciężyło przekonanie, że na urząd dyrektora budownictwa potrzeba powołać osobistość odznaczającą się wiedzą, charakterem i doświadczeniem i że ofiary materyalne, jakie miasto poniesie, aby pozyskać dyrektora zupełnie odpowiedniego, opłacą się niewątpliwie, bo dyrektor taki potrafi uchronić miasto od znacznych szkód i niepotrzebnych wydatków. Być może, że sprawa obsadzenia posady naczelnika budownictwa przewlokła się po nad miarę potrzeby, ale przyznać należy, że natrafiono na znaczne przeszkody, a jeżeli rokowania, jakie są w toku, uwieńczy pomyślny rezultat, lepiej że sprawa się przewlokła, niż żeby pośpiech miał zwichnąć najlepsze zamiary Rady.

Dzieła organizacyi magistratu nie będzie można uważać za skończone z chwilą obsadzenia posady dyrektora budownictwa. Koniecznych zmian w organizacyi wymagają komisaryaty obwodowe. Jest ich stanowczo za mało i powinny działać energiczniej. Komisaryat targowy musi także uledz przeobrażeniu, a w wydziale rachuby potrzeba pomnożyć siły lub uprościć manipulacyę.

Przyszła Rada powinna wreszcie pomyśleć o polepszeniu bytu wszystkich funkcyonaryuszów akcyzy miejskiej. Płace, jakie tam istnieją, nietylko nie odpowiadają dochodom z tej gałęzi, nietylko nie pozostają w żadnym stosunku do pracy, jakiej się od funkcyonaryuszów tych wymaga, ale przekraczają po prostu granice ludzkości. Podnieść je należy, a podnieść je można śmiało bez uszczerbku dla gminy. Niemniej obowiązkiem Rady jest zabezpieczyć byt tych funkcyonaryuszów na przypadek niezdolności do pracy, jak również los wdów i sierót pozostających po nich. Wymaga tego nietylko uczucie ludzkości, ale wprost interes miasta. Brak emerytury sprawia, że z litości zatrzymuje się funkcyonaryusza, który wskutek wieku lub choroby, służby pełnić nie może odpowiednio — bo oddaleni marliby wprost z głodu.

Ustawa dyscyplinarna dla urzędników.

(Ciąg dalszy).

5. Środki prawne.

§ :8. Przeciw uchwale odmawiającej wdrożenia śledztwa dyscyplinarnego lub wstrzymującej wdrożone śledztwo, może referent wnieść zażalenie.

§ 29. Przeciw orzeczeniu uwalniającemu przysługuje referentowi, a przeciw orzeczeniu zasądzającemu przysługuje zarówno jemu, jak zasądzonemu urzędnikowi, lub gdyby tymczasem zmarł, a orzeczenie wywiera skutek na prawa wdowy lub sierot, przysługa wdowie lub opiekunowi sierot prawo odwołania.

§ 30. Zażalenie należy wnieść w ciągu dni ośmiu po doręczeniu uchwały do komisyi dyscyplinarnej, która ją wydała. Odwołanie należy w takim samym terminie zgłosić w tem samem miejscu i w ciągu następnych dni ośmiu uzasadnić.

§ 31. O zażaleniach i odwołaniach przeciw uchwałom i orzeczeniom jednej z wymienionych w § 10 ustęp drugi komisyi dyscyplinarnych, orzeka komisya dyscyplinarna przy tem ministerstwie, któremu podlega urzędnik, a o zażaleniach i odwołaniach przeciw uchwałom i orzeczeniom wydanym w pierwszej instancyi przez komisyę dyscyplinarną urzędującą przy władzy centralnej, orzeka przełożony minister (prezydent gabinetu, prezydent najwyższej Izby obrachunkowej).

§ 32. O zażaleniu lub o odwołaniu wniesionem jedynie przez zasądzonego od nałożenia jednej z kar wymienionych z § 3., litera *a*) do *d*) orzeka komisya na podstawie aktów bez ustnej rozprawy.

§ 33. Jeżeli odwołanie wniósł referent, lub jeżeli odwołanie zasądzonego (albo jego spadkobierców) wymierzonem jest przeciw nałożeniu jednej z kar wymienionych w § 3 litera e) do f) to komisya dyscyplinarna przy przełożonem ministerstwie orzeka po przeprowadzeniu ustnej rozprawy. Jednak i w tym wypadku odpada rozpisanie rozprawy, jeżeli odwołanie wniosła osoba nieuprawniona, lub jeżeli zgłoszono je za późno.

§ 34. Instancya orzekająca o odwołaniu może przed rozpisaniem ustnej rozprawy lub przed ostateczną decyzyą, zarządzić za pośrednictwem przełożonego władzy, przy której urzęduje komisya dyscyplinarna pierwszej instancyi, uzupełnienie śledztwa, jak nie mniej bez rozpisania ustnej rozprawy znieść orzeczenie, od którego się odwołano i zwrócić sprawę komisyi dyscyplinarnej pierwszej instancyi, jeżeli istotne braki rozprawy wymagają jej powtórzenia.

§ 35. Jeżeli komisya orzekająca o odwołaniu zmieni orzeczenie na niekorzyść zasądzonego, to orzeczenie jej należy przedłożyć ministrowi do zatwierdzenia. Minister ma prawo przywrócić uwalniający wyrok pierwszej instancyi lub wymierzoną karę złagodzić aż do granic oznaczonych w orzeczeniu pierwszej instancyi.

§ 36. Orzeczenie o środkach prawnych wniesionych przeciw uchwałom i orzeczeniom, które zapadły w urzędującej przy jednej z władz centralnych komisyi dyscyplinarnej, jako pierwszej instancyi, zapada bez ustnej rozprawy przy zastosowaniu § 34.

6. Koszta procesu dyscyplinarnego.

§ 37. W razie uwolnienia obwinionego państwo ponosi koszta procesu dyscyplinarnego.

Jeżeli obwinionego zasądzono na karę dyscyplinarną, zasądzony zwróci koszta procesu dyscyplinarnego, o ile nie pokryto ich zatrzymaną wskutek suspensyi częścią jego płacy.

7. Przegląd aktów.

§ 38. Obwiniony i jego obrońca mogą o przegląd pojedyńczych aktów prosić przewodniczącego komisyi dyscyplinarnej, który rozstrzyga o tem żądaniu. Od jego decyzyi niema odwołania do wyższej instancyi.

Jeżeli prośbę tę wniesiono celem zgłoszenia lub uzasadnienia odwołania, to prośba wstrzymuje bieg terminów oznaczonych w § 30 od dnia jej wniesienia do dnia zezwolenia na przegląd aktów, lub do dnia doręczenia odmownej rezolucyi. Oba te dni wlicza się do przerwy terminów.

W tym wypadku nie można odmówić przeglądu protokołu rozprawy.

8. Doręczenia i terminy.

§ 39. Wszelkie doręczenia są ważne i od nich rozpoczyna się bieg terminów, jeżeli uchwałę lub orzeczenie doręczono interesowanemu osobiście lub urzędownie stwierdzono, że go nie można odnaleźć.

Ani postępowanie edyktalne, ani urzędowe ogłoszenie wydanych orzeczeń, uchwał i rezolucyj nie jest dopuszczalne.

§ 40. Terminy rozpoczynają biedz z dniem następującym po dniu doręczenia lub po dniu stwierdzenia niemożności doręczenia.

Dzień oddania na pocztę uważa się za dzień wniesienia zażalenia lub odwołania. Telegraficzne zgłoszenia poczytuje się za wniesione w dniu oddania ich w urzędzie telegraficznym.

Jeżeli ostatni dzień terminu przypada na niedzielę lub na święto, termin kończy się w najbliższym dniu roboczym.

9. Wznowienie procesu dyscyplinarnego.

§ 41. Na podstawie świeżo odkrytych faktów można wdrożyć lub dalej prowadzić śledztwo dyscyplinarne jeżeli poprzednio odmówiono stanowczo jego wdrożenia, albo prawomocnie uchwalono je wstrzymać.

Na korzyść urzędnika, zasądzonego prawomocnie na karę dyscyplinarną, może przy analogicznem zastosowaniu § 353 procedury karnej żądać wznowienia procesu dyscyplinarnego zasądzony, lub jeśli on zmarł, przełożony władzy, przy której on w ostatnich czasach służył, a jeżeli orzeczono wydalenie ze służby, wdowa po nim lub prawny zastępca sierot w tej komisyi dyscyplinarnej, przed którą proces się toczył.

Jeżeli w orzeczeniu dyscyplinarnem uwolniono urzędnika, może jego władza służbowa uczynić wniosek o wznowienie procesu dyscyplinarnego także na jego niekorzyść, jednak tylko w ciągu trzech lat po prawomocności orzeczenia uwalniającego.

Czy należy przychylić się do prośby o wznowienie lub nie, uchwala komisya dyscyplinarna w razie potrzeby po sprawdzeniu za pośrednictwem wydelegowanego w tym celu urzędnika (§ 18) faktów uzasadniających wniosek władzy lub prośbę strony.

Przeciw uchwale, dozwalającej wznowienia, nie ma środka prawnego. Przeciw uchwale, odmawiającej wznowienia, może żądający go wnieść zażalenie, do którego mają zastosowanie §§ 30 do 32.

10. Przepisy przejściowe.

§ 42. Po wejściu w życie tej ustawy należy według jej postanowień traktować także wiszące sprawy dyscyplinarne, w których nie zapadło jeszcze orzeczenie.

Postępowanie w drugiej instancyi przeciw orzeczeniu, wydanemu według dotychczasowych przepisów, toczy się według tychże przepisów.

§ 43. Komisye dyscyplinarne (§ 11) mianować należy pierwszy raz na czas od chwili wejścia w życie tej ustawy do końca następnego roku kalendarzowego. (D. n.)

Korespondencya „Nowej Reformy".

Chrzanów, 7 czerwca.

(Sejmik relacyjny).

Sejmik relacyjny posła z miasta Chrzanowa hr. Andrzeja Potockiego odbył się tutaj w dniu 3 b. m. W sali Rady powiatowej o godzinie 11 rano zebrało się do 200 włościan, aby wysłuchać sprawozdania poselskiego. Zgromadzenie zagaił naczelnik sądu p. Małdziński, proponując na przewodniczącego zebrania marszałka powiatu hr. A. Wodzickiego. Przewodniczący udzielił głosu p. Potockiemu.

Poseł na wstępie oświadczył, iż tak, jak to przyrzekł wyborcom swoim, staje dziś przed nimi, aby zdać sprawę ze swej działalności w Sejmie. Czynić to będzie zawsze, uważa bowiem za swój obowiązek utrzymywanie ciągłej styczności z powiatem, prosi jednakowoż, aby wyborcy nie dopuszczali, aby między nich a posła wciskał się ktoś trzeci, (Także ciekawa pretensya! *Przyp. Red.)* do powiatu nie należący. (!)

Przeszedłszy do spraw sejmowych, zaznaczył, iż wchodził w skład komisyi budżetowej i kolejowej, w obu komisyach pracował, obejmował referaty i kilkakrotnie w Izbie głos zabierał. — Mowca bardzo pobieżnie poruszył kwestye, specyalnie włościan dotyczące, mianowicie ustawy o popieraniu kredytu włościańskiego przez Bank krajowy, wezwanie do rządu o zniżenie należytości za doręczenie, rezolucyę o reformie notaryatów, o zmianie ustawy drogowej. Nieco dłużej zatrzymał się mowca nad znaną sprawą reformy gminnej. Oświadczył się jako zwolennik gmin zbiorowych, przypomniał, że przed 30-tu laty włościanie posłowie w Sejmie oświadczyli się przeciw połączeniu obszarów dworskich z gminami, sprawę jednak uważa wówczas za nadającą się do dyskusyi, gdy projekt wedle wniosku Dunajewskiego przez rząd i Wydział krajowy opracowany wejdzie na porządek dzienny, dziś bowiem o sprawie najważniejszej, o kosztach administracyi, jakie za sobą pociągnie przyszła gmina zbiorowa, nic powiedzieć nie można.

Przeszedłszy wreszcie do ustawy łowieckiej, usiłował mowca przekonać słuchaczów o jej słuszności; napomknął, że posłowie włościańscy wskutek nieprzyjęcia przez Izbę ich poprawek — usunęli się od obrad. P. poseł uważa, że ustawa obecna włościan nie krzywdzi, że posłowie włościańscy, ustawie tej sprzeciwiając się, nie koniecznie racyę mieli, przekonają się bowiem po wprowadzeniu jej, że większość sejmowa o interesach włościaństwa nie zapomniała przy uchwaleniu ustawy łowieckiej.

Po ukończeniu zaledwie nieco więcej, niż pół godziny trwającego sprawozdania p. posła, posypały się interpelacye. Z pośród wielu spraw, nieraz czysto lokalnej natury, nawet do

Studentki zurychskie.

(Dokończenie).

Wogóle uczucie solidarności u młodzieży rosyjskiej i polskiej jest bardzo silne. Na *privatissimum* jednego z profesorów największa część słuchaczy składała się z Rosyan i Polaków. Podczas prześladowania nihilistów i socyalistów znajdowała się w audytoryum bardzo wstrętna figura. W ciemnych okularach rzucał wzrokiem badawczym na wszystkie strony i umiał dyskusyę sprowadzić zawsze na pole polityczne. A wtedy, jakby elektryczna iskra przeszła przez rzędy Słowian; żaden i żadna z nich nie rzekli ani słowa, nie mieli o niczem własnego zdania. Uważano go powszechnie za szpiega, ale pomimo jego wszelkich sztuczek nie można było z nikogo wydobyć ani słowa. Ta ostrożność w obcowaniu z osobami innej narodowości utrudnia cudzoziemcom poznanie kolonii; trzeba być albo poleconym przez przyjaciół socyalistycznych, albo zaskarbić sobie ich zaufanie. Ale z drugiej strony kolonia ta jest nadzwyczaj wesoła, chętna nader do tańców, o czem mogą się przekonać uczestnicy balów i uroczystości, których na nie zapraszają. Zabawa trwa od 11 wieczór do 6 zrana, a rzadko widzieć można ludzi tak zadowolonych, jak są owi burzyciele świata, którzy właściwie nic nie posiadają.

Tu i owdzie znajdzie się pomiędzy studentkami i taka, która nie może stłumić wzroku kokietki, lub która wolałaby wyjść zamąż, niż uczyć się; tego zaprzeczyć nie można. Ale któżby mógł żądać od studentek zurychskich, aby były wzorami wszelkich cnót i prawdziwemi obrazami na podobieństwo Boga? Chyba ten, kto mógłby wykazać, że studenci pod względem obyczajów, usposobienia i wiadomości są zupełnie nienaganni. A gdzieżby takich można znaleść? Owszem; w Zurychu tu i owdzie trafi się coś niezwykłego i wpadającego w oczy, ale bezczelności i nieprzyzwoitości zobaczyć nie można. A zdala od wszelkiej bezczelności i przesady może kobieta, poświęcająca się naukom w Zurychu, prowadzić życie wolne i w plony naukowe bogate. Już teraz zdobyto tyle wspólnego terenu, że obie płci na nim swobodnie poruszać się mogą. Górne miasto szczególnie przyzwyczaiło się do tego, że studenci i studentki prywatnie wspólnie pracują. W zimie gromadzą się około filiżanki herbaty, w lecie około talerza owoców i zajmują się tem, co chwila przynosi, lub czego potrzeba wymaga.

W Górnym Zurychu załatwiona już jest kwestya etykiety, czy młody człowiek bez obecności anioła stróża w osobie t. z. *garde de dame* może wejść do pokoju studentki. Odpowiedź na to brzmi twierdząco. Tak, — w Zurychu dawanoby sobie nawzajem najgorsze wotum nieufności i ubliżanoby sobie nawzajem, gdyby chciano zmienić ów koleżeński zwyczaj. Kto w Zurychu na uniwersytecie zaprzyjaźnił się z drugim, ten w swoich myślach, uczuciach i zwyczajach nie może się pogodzić z istniejącemi gdzieindziej tradycyami. A jest to wielkim społecznym postępem, jeżeli młodzi mężczyźni i kobiety, szukający się nawzajem, znajdują obopólną przyjemność towarzyską lub naukową, mogą bez przeszkody uczciwie na gruncie neutralnym ze sobą się spotykać.

Jeżeli przy wzajemnem spotykaniu, mężczyzna przekonywa się, że w rozwiązywaniu wspólnych zadań, rozum kobiecy wcale nie ustępuje męskiemu, jeżeli z ust kobiety wychodzi prawda naukowa, przed którą mężczyzna się ukorzyć musi i przyjąć ją, to z pewnością doznaje przytem głębokiego wrażenia, a Zurych odgrywa znakomitą rolę w wychowaniu rodu ludzkiego tak, że życzyćby sobie należało, aby podobne stosunki zapanowały także na innych uniwersytetach.

Inny punkt styczny stanowi muzyka. Gdy przez cały tydzień porządnie się pracuje, to kilka godzin przepędzonych nad fortepianem jest prawdziwem wytchnieniem. Ponieważ z przyjaciół muzyki często tylko jeden posiada fortepian, zgromadzają się wszyscy naturalnie u niego. Nim się przyjdzie do porządku dziennego, gotują wspólnie herbatę lub kawę, jedna z młodych pań obejmuje rolę gospodyni, a potem nastaje cisza w pokoju; każdy siada, jak może najwygodniej, a podczas, gdy lampa umieszczona z boku rzuca przyjemne światło, rozlega się świeży głos młodych towarzyszy, a każdy święci niedzielę, biegnąc myślami za tem, co ma najdroższego na ziemi, układa plany i zamiary, marząc o swoich nadziejach. Takie zebrania z pewnością nie oddziaływują niekorzystnie na młode towarzystwo.

Wspomnieć też należy o wspólnych wycieczkach w okolice Zurychu, które na umysły młode potężny wpływ wywierają. Stało się to przyjętym zwyczajem, że w każdy pogodny wieczór młodzież wyrusza nad jezioro. Na każdem czółnie siada para wioślarzy i jeden sternik i rozpoczyna się przejażdżka po gładkiem lustrze jeziora, na którem dalekie Alpy: Uitliberg i zachód słońca w dziwnych liniach i barwach się odbijają. A jakżesz to pokrzepia, gdy po dniu przepędzonym nad tekstami lub w laboratoryum zaczerpnąć można świeżego powietrza, zanucić pieśń lub wznieść okrzyk radosny. A godzina dziesiąta może nadejść bez obawy, gdyż każdy student i studentka mają w kieszeniach klucze do bramy, i ze swoich czynności nikomu sprawy zdawać nie potrzebują. — I to także jest postępem, że kobiety uczą się postępować według swego uznania, a nie według sądu świata, że same sobie tworzą prawa i zwyczaje, i tem samem wyrastają w każdym kierunku na czynnik miarodajny.

Jeżeli już wycieczki czółnem pokrzepiają i wzmacniają, to tembardziej jeszcze większe wycieczki w okolice. Nie zapomnianą jest dla wszystkich przechadzka w dzień Zielonych Świąt na górę Albis. Rozpoczyna się ona wczesnym rankiem, a biorą w niej udział małe, ale dobrze sobie znane i zaprzyjaźnione koła. Trwa aż do późnego wieczora wśród najweselszego nastroju, w którym nie dają się uczuć dyssonanse, ani nieporozumienia. Wszyscy przejęci są prawdziwą radością, biorą ochoczo udział w zabawie i starają się sobie nawzajem przypodobać, a jednak zabawy te tak wielce różnią się od owych wycieczek młodych ludzi, w których sprawy sercowe zwykle główną grają rolę.

Na te stosunki młodzieży uniwersyteckiej spogląda dolne miasto z niezadowoleniem, a nawet oburzeniem. Miasto górne jest w tym względzie cierpliwsze i pobłażliwsze. Pobłażliwość ta wypływa nie tyle ze szlachetniejszego poglądu na świat, ile ze względów pieniężnych. Wszak tutaj prawie w każdym domu mieszka student lub studentka, a wielu właścicieli pozwala pięciu, siedmiu, a nawet dziewięciu głowom razem mieszkać i godzi się na wszystko, dopóki mieszkańcy płacą i zachowują formy przyzwoitości.

Ale obok tego jest znaczna liczba poważnych rodzin szwajcarskich, które w swoich domach przyjmują tylko ludzi zacnych i nie znoszą żadnych nadużyć. Ci przyzwyczaili się już do swobodnego obcowania młodzieży uczącej się i pojmują je tak, jak jest w rzeczywistości, jako koleżeństwo. To też studenci i studentki nigdy nie ukrywają swoich umów wzajemnych i nie tają wzajemnych odwiedzin. Owszem, przy stole mówią z umysłu o tem, co robią lub robili, a dobry ich stosunek do gospodarstwa nigdy przez to nie doznaje uszczerbku. Stosunek ten staje się z czasem jeszcze serdeczniejszy. Ostatniej zimy panowało w mieście bardzo żywe i ruchliwe życie; Stowarzyszenie kobiet zurychskich poruszyło wiele pytań, będących na czasie, a jeżeli wieczorem cały dom wciągnięty był do obrad, to następnej środy odbywała się ogólna wymiana zdań, podczas której lewica zwykle odnosiła zwycięstwo.

Słówko jeszcze wspomnieć trzeba o wzajemnym stosunku studentek. Znajdują się pomiędzy niemi nieraz bardzo miłe towarzyszki. Tak np. w jednem kółku były dwie studentki medycyny i jeden doktór, jedna studentka praw i jedna studentka historyi; filozofią zajmowały się wszystkie, a filologia była także zastąpiona. W ciągu dnia żadna z nich nie miała czasu na inne zajęcia, jak tylko na odczyty i studya; niektóre z nich pracowały nawet zanadto wiele i nierozsądnie, a zapałowi ich nie zapobiegały ani upomnienia, ani rady. Aby uznpełnić dawniejsze braki, pożerały, jeżeli się tak wyrazić wolno, matematykę i greczyznę w tak wielkich dozach, że nie sprostałby im dobry gimnazyasta. Jest też wiele takich, które w początkach studyów uniwersyteckich widzą walkę z ogromem materyału i pragną pokonać to, w co ich przedtem jako kobiety nie wtajemniczono, i zrównać się we wszystkiem z mężczyznami.

Charakterystyka Zurychu byłaby niezupełna, gdyby mówiąc o uniwersytecie, pominęło się politechnikę. Zakład ten utrzymywany jest przez całą rzeczpospolitą, gdy tymczasem uniwersytet jest tylko kantonalny; politechnika przewyższa go zatem znacznie co do środków i zasobów i ma liczniejszą frekwencyę, a nawet uniwersytet pozostaje w najmie u politechniki. Łatwo zrozumieć, że studenci obu zakładów często ze sobą wiodą spory, a jedni i drudzy starają się swoją „*Alma mater*" w jak najlepszem przedstawić świetle. Studenci uniwersytetu są to po największej części starsi i spokojniejsi ludzie, niż studenci politechniki, w gronie których gromadzi się na punkcie narodowościowym obojętna i po największej części bardzo niedojrzała młodzież. Organizacya w politechnice jest zupełnie szkolna, a kto z politechnikami obcuje, może się nasłuchać dosyć skarg na repetytorya, które od czasu do czasu, jak miecz Damoklesa, wiszą nad temi młodemi głowami, i przez cały tydzień wywołują szaloną gorączkę pracy, po której następuje zupełny odpoczynek. Ale ci technicy, którzy przedewszystkiem chcą się bawić i przy każdej sposobności burzą się przeciw ostrej karności szkolnej, przynoszą więcej pieniędzy do kraju i więcej życia do miasta, niż bardzo cichy i poważny uniwersytet. Wielu z pomiędzy młodych

kompetencyi Sejmu nie należących, podniesiono tutaj kilka ważniejszych. Proboszcz chrzanowski ks. Skoczyński prosił posła o poparcie w Sejmie w swoim czasie sprawy budowy szpitala powszechnego w Chrzanowie. Włościanin Lipka użalał się na powolny bieg sprawy obwałowania Wisły, prosi posła, aby poruszył w Sejmie sprawę regulacyi Przemszy w granicach kraju. Kilku mowców domagało się ustanowienia wag na targowicach bydlęcych, aby lud mógł na wagę bydło sprzedawać, przez co nie byłoby tyle szachrajstw, jak dotychczas. Podniesiono sprawę przymusowej asekuracyi, przyczem p. poseł wyjaśnił, iż w sprawie tej już Koło wniosło w parlamencie odpowiedni wniosek.

Bardzo ożywioną dyskusyę wywołała sprawa reformy notaryatu. Z przemówienia kilku mowców przekonać się mógł p. poseł, iż lud domaga się stanowczo zmiany ustawy tej, która głównie dotyka interesów ludu. Poruszono sprawę reformy ustawy gminnej, lud się obawia, aby skutkiem ustawy tej nie spadły jeszcze większe na niego ciężary.

„Od czegóż są Rady powiatowe?“ — pyta włościanin pewien. — W sprawie tej dał p. poseł odpowiedź wymijającą; dziś o tej ustawie mówić nie czas, ale upewnił wyborców, iż posłowie strzedz będą pilnie interesów włościaństwa i nie uchwalą nic, coby nowe ciężary na lud nałożyło. W sprawie ustawy drogowej oświadczyli się włościanie za zmianą prestacyj drogowych na odpowiedni dodatek do podatku, a p. poseł oświadczył, iż w zasadzie zgadza się na to, bał się jednak, aby włościanie nie byli temu przeciwni; dziś przyrzeka, iż będzie szedł w myśl żądań włościan. Również przyrzekł popierać żądania: co do krótszego czasu lub zmiany terminu ćwiczeń wojskowych, urlopowania na czas dłuższy wojskowych na czas żniw.

Podnoszono też kwestyę licencyonowanych buhai, których utrzymanie jest dla ludu uciążliwem. Tu zwrócił uwagę p. poseł, iż przez czas pewien jeszcze ustawa ta obowiązującą nie jest. Zapewnieniem poparcia wszystkich spraw, poruszonych przez wyborców i prośbą, aby powiat w każdej sprawie z większem zaufaniem do niego się odwoływał, zakończył p. poseł sejmik.

Z sejmiku wyniosło się wrażenie, że włościanie interesują się bardzo sprawami krajowemi, które jednak poseł sprawozdawca w niezbyt zajmującej przedstawił formie. Politycznych spraw nie dotykano wcale.

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 czerwca.

Donoszą ze Lwowa, że wybory uzupełniająee na posłów do Sejmu krajowego, z powodu sankcyonowanej ustawy o powiększeniu liczby posłów: o dwóch ze Lwowa, a o jednego z Krakowa, rozpisane będą w jesieni b. r., tak żeby nowo wybrani posłowie wziąć mogli udział w najbliższej sesyi sejmowej.

Obecnie zajmuje się także Wydział krajowy zebraniem materyału statystycznego, celem opracowania sprawozdania z przekazanych sobie petycyj o wydzielenie 30 miast większych, objętym ustawą gminną z 13 marca 1889 roku, z kuryi wiejskiej i nadanie im prawa wybierania osobno posłów do Sejmu krajowego.

Nadto zajmuje się także Wydział krajowy kwestyą przyznania rektorowi politechniki lwowskiej głosu wirylnego. Wydział krajowy zastanowi się przedewszystkiem, czy w ogóle zgodzić się należy na głosy wirylne, a w razie twierdzącej odpowiedzi, przyzna równe prawo do głosów wirylnych: prezesowi akademii umiejętności i rektorowi politechniki lwowskiej.

„Na bankiecie, danym przez kolonię niemiecką w Moskwie dla księcia Henryka pruskiego i innych niemieckich książąt, było bardzo sensacyjne zajście. Przewodniczący bankietu Camesa-Sasca wzniósł toast na cześć obecnego księcia Henryka i wszystkich książąt niemieckich, którzy w świcie tego przedstawiciela cesarza niemieckiego przybyli do Moskwy“.

Natychmiast wstał książę Ludwik bawarski, ażeby zaprotestować przeciwko wyrażeniu „Swita“. „Nie jesteśmy — powiedział — wcale świtą, bo nie jesteśmy wasalami lecz sprzymierzeńcami cesarza niemieckiego; jako tacy właśnie staliśmy przed 25 laty u boku króla pruskiego — uznał to sam cesarz Wilhelm I i jako tacy znowu staniemy razem, jeżeli Niemcy znajdą się w niebezpieczeństwie. Powinni o tem pamiętać wszyscy Niemcy i obok wielkiej wspólnej Ojczyzny nie zapominać także o ściślejszej Ojczyźnie i o przynależności do swej dynastyi“. Słowa księcia bawarskiego zrobiły niemałe wrażenie; odbiją się one echem po wszystkich państwach Rzeszy niemieckiej i będą usłyszane w całej Europie.

Z Moskwy.

Uroczystości moskiewskie zakończyły się w niedzielę wielką paradą wojskową na polu Chodyńskiem w obecności cara i wszystkich zagranicznych gości dworu carskiego. Car zjawił się na miejsce przeglądu wojska punkt o godzinie 11, jadąc konno obok galowego powozu, w którym siedziała carowa, w. ks. Ksenia i jedna z dam dworu. Za powozem jechali konno książęta Niemiec, Anglii, Szwecyi, Belgii, wielcy książęta rosyjscy, a pomiędzy nimi także książę Ferdynand bułgarski i książę Czarnogóry, w końcu grupa wasalów azyatyckich. Przegląd rozpoczął się od defilady piechoty, która trwała przeszło godzinę, potem defilowała artylerya 120 dział, po sześć koni każde: pierwsze jechały wolnego stępa, następne kłusem, a ostatnie galopem. Wreszcie nastąpił przegląd kawaleryi, dragonów, kirasyerów, grenadyerów, huzarów, kozaków, ułanów. Cudzoziemcy podziwiali szczególnie dobór koni.

Po skończonej defiladzie tłumy ludu z okrzykami na cześć cara rzuciły się naprzód w nieładzie, ale tym razem umiejętnie ich powstrzymano. W. ks. Sergiusz sam z kordonem żandarmeryi powstrzymał nacierający tłum, poczem przemówił kilka słów, ostrzegając zgromadzonych i przypominając krwawe zajście podczas festynu ludowego. To poskutkowało i tłum zachowywał się nadal spokojnie. O godzinie pół do drugiej car wraz ze swemi gośćmi odjechał do sąsiedniego pałacu, gdzie dano śniadanie.

Wieczorem car i carowa pożegnawszy się z zagranicznymi książętami wyjechali do Ilinskoje. Przed odjazdem car mianował generał-gubernatora Moskwy w. ks. Sergiusza dowodzącym całym moskiewskim kontyngentem wojska. Inne odznaczenia zostały odroczone, jak mówią z powodu zajść na polu Chodyńskiem.

W wigilię wyjazdu dworu carskiego książę Ferdynand bułgarski miał audyencyę u cara, podczas której wręczył mu album z widokami Bułgaryi.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 9 czerwca.

Wczoraj odbył „powszechny komitet miejski“, wybrany na zgromadzeniu wyborców krakowskich w dniu 5 bm., pierwsze posiedzenie w sali rady miejskiej. Z wybranych 60 członków komitetu przybyło koło 40, sześciu oświadczyło pisemnie, że wyboru przyjąć nie mogą.

Po zagajeniu przez przewodniczącego zgromadzenia przedwyborczego, p. Przemysława Kotarskiego, odczytał sekretarz dr. Jan Jakubowski protokół ze zgromadzenia w dniu 5 bm. odbytego, który przyjęto do wiadomości, poczem zebrani wybrali przewodniczącym komitetu dra Ernesta Bandrowskiego, zastępcą przewodniczącego adwokata dra Kastorego Władysława, sekretarzami: p. Każmierza Bartoszewicza i dra Jana Jakubowskiego. P. Przemysławowi Kotarskiemu wyrażono podziękowanie za zwołanie walnego zgromadzenia wyborców krakowskich.

Nad kwestyą wyboru ściślejszego komitetu, mającego się składać, jak proponowano, z 20 członków, rozwinęła się dłuższa rozprawa. Ostatecznie zgodzono się jednak na wybór sześciu członków, jako pewnego rodzaju przybocznej rady wykonawczej, dodanej prezydyum do pomocy. W skład tej rady weszli pp.: Armółowicz Stanisław, Bujański Wawrzyniec, Gołąb Michał, dr. Filimowski Antoni, Konopiński Michał i Zatorski Jan.

Przystąpiono z kolei do oznaczenia terminu zgromadzeń wyborców z poszczególnych Kół. Nasuwały się wprawdzie wątpliwości, czy wskazaną jest rzeczą zwoływanie wyborców z Koła większego przemysłu i większej własności, — przeważyło jednak zdanie, że komitet spełnić musi skrupulatnie polecenie walnego zgromadzenia, aby zwołano wyborców wszystkich Kół na przedwyborcze zgromadzenia, — powtóre powodowano się myślą, że wybory z tych dwóch Kół właśnie przez tego rodzaju ogólne zgromadzenia wyborców wprowadzić należy na tory właściwe i godności obywatelskiej odpowiedne.

Na zgromadzenia przedwyborcze uchwalono na razie ogłosić następujące termina:

Dla Koła III oddział 1 (wielki przemysł) we czwartek 11 bm. o godzinie 4 po południu.

Dla Koła III oddział 2 (mniejszy handel i przemysł) w piątek 12 bm. o godz. 4 minut 30.

Dla Koła II oddział 1 (większa własność) we wtorek 16 bm. o godz. 3 po poł.

Dla Koła II oddział 2 (mniejsza własność) we wtorek 16 bm. o godz. 5 po poł.

Wszystkie zgromadzenia odbędą się w sali Rady miejskiej. Kandydatury zgłaszać należy, ile możności, jak najwcześniej, na ręce przewodniczącego komitetu.

W miejsce sześciu członków komitetu, którzy pisemnie oświadczyli, że wyboru przyjąć nie mogą, powołano w myśl uchwały walnego zgromadzenia, jako największą liczbę głosów mających, pp.: dra Stanisława Tarnowskiego, dra Adolfa Grossa, Franciszka Slęka, Leopolda Epsteina, Zygmunta Szancera, Ignacego Plesnara i dra Michała Koya.

Najbliższe posiedzenie „Powszechnego komitetu miejskiego“ uchwalono zwołać do sali Rady miejskiej na sobotę 13 bm. o godzinie 12 w południe.

KRONIKA.

Kraków, 9 czerwca.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ Zarząd Koła miejscowego w Rzeszowie nadesłał 200 złr.

Zarząd Koła w Radziechowie 43 złr.

Związek polskich Towarzystw sokolich 24 złr. 40 ct.

Zarząd Koła pań w Stryju 17 złr. 71 ct.

Na budowę szkoły polskiej w Biały nadesłał p. Wojciech Biechoński z Gorlic od funkcyonaryuszów Zarządu kopalni nafty w Równem pod Duklą 10 złr.

Wiadomości osobiste. Z Chicago otrzymano w Krakowie wiadomość, iż znakomita artystka polska Helena Modrzejewska choruje dosyć niebezpiecznie na ataki serca.

Z Paryża donoszą, iż ciężko zaniemógł sędziwy powieściopisarz Zygmunt Kaczkowski.

W stanie zdrowia JE. dr. Józefa Majera stwierdzone zostało polepszenie.

Zarząd średniej szkoły żeńskiej w Krakowie podaje do wiadomości, że dyrektor szkoły, radca szkolny p. Bronisław Trzaskowski, będzie przyjmował wpisy do klasy I (odpowiadającej 5 tej gimnazyalnej) począwszy od 10 czerwca do 10 lipca br. codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu (Pijarska 5, I piętro). Warunki przyjęcia zostały w swoim czasie ogłoszone, obecnie wszelkich informacyj będzie udzielał również p. radca Trzaskowski.

Dla uczennic zamiejscowych postara się Zarząd o odpowiedni internat, który się podda kontroli dyrekcyi i zgodzi na warunki przystępne także dla mniej zamożnych uczennic.

Dyrekcya uprasza wszystkich, którzy zamierzają korzystać z średniej szkoły żeńskiej, o wczesne zgłaszanie się, ponieważ tylko pod tym warunkiem będzie mogła poczynić przygotowania, ażeby szkołę odpowiednio do ilości uczennic we właściwym czasie urządzić tak, ażeby rozpoczęcie kursu nie doznało zwłoki.

Za Zarząd: *Prof. Napoleon Cybulski.*

Festyn na rzecz bursy dla synów nauczycieli ludowych odbędzie się w razie pogody w parku krakowskim w nadchodzącą niedzielę 14 czerwca. Doniosły i sympatyczny cel poruszył w naszem mieście wszystkie klasy społeczne — nietylko nasze panie spieszą z chętną pomocą, ale także niektóre firmy handlowe ze zwykłą ofiarnością nadsyłają datki. Następujące panie zobowiązały się zająć stanowiska w czasie zabawy w parku krakowskim: bilety wejścia sprzedawać będą pp. prof. Anna Zakrzewska, Dargunowa, Raczyńska i p. Szukiewiczówna; loteryą z wyrobów szwalni pracy kobiet zajmować się będą hr. Andrzejowa Potocka z p. W. Żeleńską, zegarków i budzików baronowa Puszetowa, porcelany p. starościna Zborowska; sprzedażą cukrów i ciast p. Epsteinowa, chłodników p. Mazarakowa, kwiatów i wypożyczaniem łódek prof. Maryanowa Sokołowska, wróżb i aforyzmów pp. S. Górska i Pietraszkiewiczówna, tombolą pp. Maciejowska, Pareńska i Pawlikowska, bufetem pp. J. Pogonowska i W. i Z. Mieszkowskie. Stoły z fantami będą miały panie: prof. Józefowa Kleczyńska z córką i p. Lewandowską, prof. Domaniewska z siostrą i pp. Ładównami, p. Goska z pannami Oświecimskiemi, panny Heumann, Stopczańskie, Sławińskie, dyrektorowa Trzaskowska z p. Łobaczewską, p. Odrzywolska z p. Mayerberg (lalki i zabawki dziecinne), p. Retingerowa z córką i p. I. Kasparkowną; kosze czarodziejskie pp. Zborowska, Hellerowa, Nowacka i J. Piotrowska. W tych dniach lista pań biorących udział w festynie zostanie uzupełnioną. Oprócz wymienionych już poprzednio osób przyjmuje pieniądze i fanty na rzecz bursy profesorowa Józefa Kleczyńska (ulica Długa l. 7). W piątek 12 b. m. odbędzie się w parku krakowskim o godz. 4 po południu zebranie wszystkich pań komitetowych.

Krakowskie Tow. techniczne odbędzie w piątek dn. 12 b. m. wycieczkę do Budzynia, w celu obejrzenia studni i terenu wodonośnego, na którym wykonano poszukiwania wodociągowe. Wyjazd o 8 rano od rogatki Zwierzynieckiej, przy której oczekiwać będą zamówione wozy. Zgłoszenia członków przyjmuje kursor do wieczora we środę w lokalu Towarzystwa, Rynek gł., 8, II piętro. Koszt od osoby za jazdę tam i napowrót, oraz z zimną przekąską 2 złr. 50 ct. Zarząd uprasza o liczny współudział.

Wycieczka. Otrzymujemy pismo następujące: Krakowskie Towarzystwo techniczne urządza w piątek o godzinie 7 rano wycieczkę do Budzynia, w celu obejrzenia terenu wodonośnego i sposobu oznaczenia ilości wody. Objaśnienia fachowe będą udzielone na miejscu. Ktoby z szanownych kolegów życzył sobie wziąć udział w tej wycieczce, raczy się zgłosić do mnie i złożyć drobną kwotę na koszta najpóźniej do środy wieczorem. *Dr. J. Surzycki,* prezes Tow. lek. krak.

Upał. Dziś w południe w słońcu termometr wskazywał 32 stopnie R.

Zlot „Sokołów“. Szan. panie i panowie, którzy życzą sobie brać udział w chórach zbiorowych, zechcą łaskawie w tych dniach zgłosić swój współudział, gdyż z powodu licznego udziału chórów zamiejscowych lista będzie ograniczoną. Próby chórów odbędą się we środę dnia 10 bm. wieczorem od godz. 6 do 7 chóru mięszanego, od 7 do 8 chóru męskiego w sali prób na I piętrze w gmachu „Sokoła“. *Michał Świerzyński.*

Uchwalona ustawa. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę, dotyczącą funduszów na zakupno własnego budynku dla państwowego wyższego gimnazyum w Nowym Sączu.

Muzeum narodowe otrzymało darem od p. Majerskiego z Przemyśla obraz cerkiewny „Sąd ostateczny“, szkoła ruska XVI stulecia. Od N. N. z Warszawy kolekcyę medali polskich srebrnych, brittanica, oraz brązowych w liczbie sztuk 70, odnoszących się do ostatnich stu lat; od tegoż kolekcyę guzików metalowych mundurowych urzędniczych Królestwa Polskiego do r. 1863. Od klasztoru św. Andrzeja dwa skrzydełka od tryptyku z XVII w. obustronnie malowane. Od W. Grui z Wołynia: Sztych na atłasie tak zwana teza czyli dyplom doktorski dla Józefa Grui przez Dominikanów w Krzemieniu wydany w wieku zeszłym. Z zapisu testamentowego ś. p. dr. Michała Zieleniewskiego, obraz „Taniec górali zakopańskich“, kopię Madonny i rysunek ołówkowy. Od Towarzystwa sztuk pięknych w Pradze czeskiej medal bronzowy jubileuszowy. Od p. Lewentala z Warszawy rysunek własnoręczny Joachima Lelewela „Uśpienie Jowisza“ tuszem. Od p. Marcina Majewskiego publikacyę sztychowaną widoków miast Austryi i Węgier z XVII wieku nabyto kilka sztychów i litografij, oraz obraz Suchodolskiego Zdzisława „Noc w szopie betleemskiej“.

Zmarli. W Paryżu zmarł pułkownik Nieczuja Wierzbicki. Niewiele wiedziano o tem, jakim był pułkownikiem i jakie były jego usługi. Podobno brał udział w kampanii węgierskiej. Występował chętnie z przestrogami wobec rodaków, wydał kilka broszur, a mianowicie w 1872 r.: „Słowa prawdy dla Polaków“. Zalecał pojednanie się z Rosyą, w której upatrywał Piemont Słowiańszczyzny, przeznaczony na to, aby ją zjednoczyć i „stanąć u steru 90-milionowego szczepu“. Nie widział innego ratunku od powodzi niemieckiej. System rusyfikacyjny nie lepszy od systemu germanizacyjnego! Wierzbicki był czas jakiś na czele agencyi francusko rosyjskiej, paradnie ustalonej na placu Opery w Paryżu. Finansowe jego spekulacye nie lepiej mu się udały od politycznych. Należał do tych jednostek, które, upadłszy na duchu, pragną, aby cały naród nie miał więcej hartu od nich — coby zagłuszyło wyrzuty ich sumienia.

Mianowania. Ministerstwo dla Bośni i Hercogowiny mianowało inżyniera p. Antoniego Słomkę generalnym zarządcą hut i kopalń w Vares.

Przedstawienia operowe w Krakowie. Jutro w środę odbędzie się pierwsze przedstawienie operowe w teatrze miejskim krakowskim. Z zarządu teatru lwowskiego komunikują nam:

Sezon rozpocznie „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki z pp. Dąbrowską, Bohussówną i pp. Roland-Sienkiewiczem, Górskim, Jerominem i Kiczmanem. Chór składa się z 68 osób. Kostyumy zupełnie nowe. Orkiestra została powiększoną; prócz pp. Wolfsthala, Jackla, Hausmana, Slaviczka i Milera *primo* skrzypków, został zaangażowany prof. Drucker z Wiednia, gdzie miał własne konserwatoryum. Prof. Drucker po „Halce“ i „Fauście“, w których to przedstawieniach będzie brał udział, udaje się do Wiednia, a to celem zaangażowania jeszcze pięciu artystów muzyków do orkiestry lwowskiej operowej.

W piątek dnia 12 bm. „Faust“, opera Gounoda; pierwszy występ pani Jadwigi Camilowej, która całą zimę studyowała w Paryżu wszystkie partye u słynnego maestra Reszków p. Duvernay.

W poniedziałek „Straszny dwór“ Moniuszki.

P. Aleksander Bandrowski wystąpi po raz pierwszy w „Lohengrinie“ 26 bm. Elzą będzie pani Camilowa, drugi występ tego śpiewaka dnia 30 bm. w „Żydówce“.

Wielkie zainteresowanie budzi występ p. Wileńskiego w „Łucyi“. P. Wileński śpiewał w ostatnim czasie w Bernie.

Z dniem 5 lipca rozpoczyna występy p. Alma Maryan, a z dniem 15 lipca Floryański. Sezon operowy zakończy p. Myszuga wspólnie z pp. Konarska i Korolewicz. Równocześnie z p. Floryańskim śpiewać będzie pani Arklowa.

Dyrekcya traktuje obecnie z p. Stromfeld-Klamrzyńską i spodziewa się, że układy te zakończy pomyślnie.

Próby operowe i operetkowe odbywają się regularnie 2 razy dziennie. Równocześnie odbywają się próby z głośnego wodewilu Hervego (komp. „Nitouche“) „Lili“. „Sprzedana narzeczona“ Smetany ukaże się z końcem sezonu.

Dyrekcya dokłada wszelkich starań, aby operę postawić o ile możności na najwyższym szczeblu doskonałości.

Pożary wydarzyły się w kraju naszym w ostatnich dniach następujące: W dn. 4 b. m. w Oleszycach Starych (pow. Cieszanów) spłonęło 70 budynków, szkoda wynosi 20.000 złr. W Lublińcu Starym (pow. Cieszanów) spłonęło w tym samym dniu 50 budynków, szkoda zrządzona przez pożar wynosi 20.000 złr.

W dniu 6 b. m. w Drohowyżn spaliło się przeszło 300 domów, w pożarze zginęło jedno dziecko. W tym samym dniu spłonęła połowa miasteczka Rnduik (pow. Nisko). Spaliło się mianowicie 174 domów mieszkalnych i 247 innych budynków, a w płomieniach zginęło dwoje ludzi, oraz dużo bydła.

W Delatynie spłonęło onegdaj 32 domów żydowskich. Przyczyną pożaru prawdopodobnie była nieostrożność.

„Sokół“ bocheński żegnał w sobotę dwóch swych członków i wydziałowych, starszego inżyniera Seweryna Ryszkowskiego, przeniesionego do Tarnopola, i Roberta Hana, mianowanego notaryuszem w Brzostku. Siedmdziesięciu kilku uczestników siadło do wspólnego stołu w przybranej w zieleń sali, a liczne i serdeczne przemówienia świadczyły o czci, jaką otaczano opuszczających gniazdo, w którem pracowali jako wydziałowi od jego założenia. Dobra orkiestra salinarna i śpiew „Lutni“ podnosiły uroczysty nastrój zebrania. Po toaście „kochajmy się“ składka na budowę gmachu „Sokoła“ przyniosła kwotę 34 złr. 3 ct. „Sokół“ bocheński, odczuwając głęboko stratę, jaką ponosi przez przesiedlenie tych dwu członków i uznając ich zasługi około rozwoju Towarzystwa, wręczył im piękne przez druha Broszkiewicza wykonane adresy z przeszło setką podpisów i życzeniem na przyszłość „szczęść Boże!“

Skawina, 8 czerwca. (Kor. *N. Reformy*). W niedzielę 7 b. m. odbyło się tutaj uroczyste otwarcie nowo założonego gniazda sokolego. Na piękny obchód ten, któremu prześliczna sprzyjała pogoda, przybyło z Krakowa osobnym pociągiem około 700 osób. Gościom krakowskim przewodniczył prezes krakowskiego „Sokoła“ dr. Styczeń, oraz naczelnik p. Ruciński. Delegacyę „Sokoła“ krakowskiego, oraz delegatów kilku innych gniazd sokolich witała na dworcu muzyka bierzanowska, poczem prezes „Sokoła“ skawińskiego p. Kolloros witał gości przemową. U wjazdu do miasta ustawioną była brama tryumfalna, przy której piękną mowę wygłosił popularny burmistrz p. Mroczkowski. Uroczystość zakończył wspaniały festyn z loteryą fantową w lasku skawińskim, uwieńczony pięknym rezultatem finansowym. Komitetowi należy się uznanie za tak piękne urządzenie sokolego święta.

Eksplozya benzyny. W fabryce firmy Popper i Sp., położonej pod Białą, nastąpił w sobotę o godzinie pół do drugiej wybuch benzyny, który zniszczył prawie wszystkie zabudowania fabryczne. Benzyna, przeznaczona do odtłuszczania wyrobów fabrycznych, gotowała się w kotle; z nieznanej dotąd przyczyny zapaliła się, wywołując okropną detonacyę, którą usłyszano nawet w dość znacznie oddalonej Biały. Torując sobie drogę przez zgliszcza, paląca się benzyna wypłynęła rowem, przeznaczonym do odpływu wody nieczystej z fabryki; płomień, zapalając krzewy nadbrzeżne, zgasł dopiero w odległości 300 metrów od fabryki. Z ludzi nikt nie zginął, albowiem wszyscy robotnicy znajdowali się w tym czasie na obiedzie.

Strejk stolarski we Lwowie rozpoczął się w niedzielę nabożeństwem w kościele Bernardyńskim, a po południu zabawą w Lesienicach.

Sprawcę kradzieży w lwowskiej reprezentacyi krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń aresztowano z polecenia dyrekcyi reprezentacyi w jego mieszkaniu i oddano sądowi. Dzienniki lwowskie, które fakt ten notują, nie przytaczają nazwiska uwięzionego.

„Przegląd Wszechpolski“, wybornie redagowany dwutygodnik, wychodzący od 2 lat we Lwowie, przekształconym zostaje od 1 lipca b. r., a mianowicie wydawane będą jako oddzielne pisma:

1) *Przegląd Wszechpolski* (bez dotychczasowych dodatków) w objętości 3 arkuszy druku z okładką.

2) *La correspondence polonaise*, dwutygodnik polityczny w języku francuskim. (Redakcyę powyższych dwu pism obejmuje dr. Ernest Adam, dotychczas członek naszej redakcyi).

3) *Gazeta handlowo-geograficzna*, dwutygodnik ekonomiczny, organ polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego, w rozmiarach obecnych, pozostająca pod dotychczasową redakcyą dra Wiktora Ungara.

Juliusz Simon, wybitny utalentowany pisarz, członek instytutu i głośny mąż stanu we Francyi, umarł wczoraj przed południem w 82 roku życia. Simon urodził się w Lorient 27 grudnia 1814 r. i w młodym już wieku wystąpił na polu literatury jako autor studyów filozoficznych i politycznych. Wykładał filozofię w liceum w Caen, a potem w szkole normalnej w Paryżu i w Sorbonnie. W r. 1848 wybrany na członka zgromadzenia narodowego, przyłączył się do partyi umiarkowanych republikanów. Po zamachu stanu wzbraniał się złożyć przysięgę na wierność Ludwikowi Napoleonowi, skutkiem czego utracił katedrę filozofii. Wybrany do parlamentu, stanął w szeregach stanowczej opozycyi. Po upadku Napoleona był członkiem rządu narodowej obrony; w 1871 r. członkiem zgromadzenia narodowego i ministrem oświaty za prezydentury Thiersa. W 1875 roku został członkiem akademii francuskiej i dożywotnim senatorem. W r. 1876—77 był prezydentem ministrów i ministrem spraw wewnętrznych. W r. 1890 reprezentował Francyę na międzynarodowej konferencyi robotniczej, zwołanej do Berlina przez cesarza Wilhelma, który ze szczególnem wyróżnieniem przyjmował Simona, jako sędziwego uczonego, przyjaciela pokoju i zwolennika pojednawczej polityki względem Niemiec.

Jules Simon wydał cały szereg poważnych prac z zakresu filozofii, polityki i ekonomii społecznej, które odznaczają się talentem pisarskim, niezależnością i wzniosłością poglądów liberalnych. Poza pracami parlamentarnemi i pisarskiemi Simon żywo zajmował się sprawami społecznemi, szczególnie zaś kwestyą oświaty narodowej i polepszeniem bytu robotników.

Polacy w stosunku z rządem rosyjskim. *Przegląd Wszechpolski* donosi: Sprawa paryskiego konsulatu rosyjskiego o papiery po emigrancie Ludwiku Sawickim, który odebrał sobie życie w r. 1893, zakończona została szczęśliwie. Sąd kasacyjny obalił wyrok paryskiego *Cour d'Appel* i przekazał sprawę orleańskiemu sądowi apelacyjnemu. Tam, po znakomitej mowie obrońcy ze strony przyjaciół Sawickiego, znanego deputowanego Milleranda, sąd przyznał papiery przyjaciołom Sawickiego i skazał konsulat rosyjski na koszta.

Londyńskie *Lietuczije Listki* podają spis osób, przebywających obecnie w Szlisselburgu. Według tego spisu przebywają obecnie w więzieniu 24 osoby, śród nich 2 kobiety. Sześć osób siedzi już od lat 13 i sześć od lat 12. Śród więźniów jest 2-ch Polaków: Janowicz, z warszawskiej sprawy „Proletaryatu“, siedzi od lat 10 i pozostaje mu 6 lat, oraz Łukaszewicz, za sprawę o zamach na Aleksandra III, t. zw. „13 marca“, siedzi 9 lat, skazany bez terminu.

---

ludzi, uczęszczających na technikę, jest bogatych lub bardzo zamożnych, chcą się ciągle bawić, urządzając tylko bale akademickie, regaty, lub przedstawienia teatralne, tak, jak gdyby codziennie była niedziela. Uniwersytet oczywiście w tym względzie sprostać nie może; święci tylko corocznie kilka dni pamiątkowych i obchodzi kilka komersów, przy których słuchaczki tylko na galeryi mogą być obecne. Także pod względem środków naukowych politechnika stoi znacznie wyżej, zwłaszcza w laboratoryum chemicznem, które na technice bardzo dobrze jest wyposażone, w uniwersytecie przeciwnie jest nader ubogie. Zresztą także pomiędzy technikami znajdują się kobiety, a tak, jak w szpitalu kantonalnym, znajduje się też i w technice żeński asystent. Te innowacye, te próby i to kroczenie naprzód charakteryzuje wybitnie miasto Zurych.

Celem przeważnej liczby słuchaczów i słuchaczek, przybywających do Zurychu, jest osiągnięcie stopnia doktorskiego z egzaminem państwowym lub bez niego. Profesorowie tamtejsi silnie opierają się insynuacyi, jakoby Zurych miał stanowić drabinkę do godności akademickich dla tych, którzy ich gdzieindziej osiągnąć nie mogą. Statuta utrudniają też znacznie egzamin, dodając do dyssertacyi i do ustnego egzaminu, wymaganych w Niemczech, jeszcze piśmienny egzamin, składający się z trzydniowej pracy domowej i czterogodzinnej klauzury. Ostatnia odbywa się w pomieszkaniu bedela, który egzaminanda zamyka w umyślnie urządzonym na to pokoju. Do pracy domowej można korzystać z bibliotek, do czego bibliotekarze chętnie dostarczają książek. Na koniec nadchodzi wielki dzień ustnego egzaminu. Oczekuje się go w biurze u bedela, gdyż nie ma osobnej poczekalni. W pokoju, gdzie się odbywa egzamin, gromadzą się: dziekan, profesor głównego przedmiotu i protokolant. Rozpoczyna się egzamin, który jest miłą rozmową. Mija godzina, a sala tymczasem się napełnia. Świadectwa kandydata krążą, cały fakultet jest zgromadzony, a przy środkowej i dolnej części stołu rozpoczyna się gwar i rozmowa. Tymczasem odbywa się egzamin z pierwszego przedmiotu pobocznego. Po jego ukończeniu następuje na żądanie egzaminanda niewielka pauza, a po połowie godziny przystępują do egzaminu z drugiego przedmiotu pobocznego. Wkońcu uwalniają kandydata, aby w jego nieobecności odbyć głosowanie nad wynikiem egzaminu. Kandydat lub kandydatka cofa się na kurytarz, a po jakimś czasie przywołany usłyszy słowo: „egzamin zdany“, wraz z łacińską formułką, odbiera swoje dyssertacye i wychodzi, podczas gdy obecni goście biją brawo. Przyznać należy, że więcej uroczystości zdałoby się przy tym akcie, bo chociaż doktorat nie jest jeszcze całym światem, to jednak trzeba było nań pracować gorliwie i sumiennie.

Autorka zamyka ten krótki szkic następującemi słowy: „Kto posiada żywe usposobienie, kto pragnie wiedzieć, co się w świecie dzieje i jakie najświeższe owoce drzewo tegoczesnego postępu przynosi, ten niechaj uda się na jakiś czas do Zurychu i przypatrzy się tamtejszemu życiu. Jest to bardzo zajmujące miejsce, gdyż ludzie, co tam przychodzą, mają w sobie coś odrębnego: schodzi się tam tyle narodowości, a reprezentowanych jest tam tyle politycznych zdań i poglądów, które obok siebie zgodnie istnieją, że jedną nogą stoi się tam na gruncie uporządkowanych, obywatelskich stosunków, a drugą stawiać można bez niebezpieczeństwa na najnowszych stosunkach społecznych. Jest to miejsce ciekawe, gdyż tworzy jądro, z którego powstają nowe zwyczaje w stosunkach między mężczyznami a kobietami. Całość popobna jest do chemicznej retorty, w której doświadcza się nowych mięszanin, o której dzisiaj jeszcze nikt powiedzieć nie może, czy nie zawiera w sobie wielkiej przyszłości“.

„Za późno“. Najwyższe odznaczenie „Salonu“, bo wielki medal honorowy, otrzymał Benjamin Constant. Na niego zwróconą jest w tej chwili uwaga świata artystycznego i mecenasów sztuki, nic więc dziwnego, że oblegają go reporterzy, radzi zapoznać Paryż ze szczegółami życia nowego laureata. Otóż jednemu z nich odpowiedział Constant, że debiutował w „Salonie“ w r. 1869, wystawiając obraz zatytułowany „Za późno“, a przedstawiający, co następuje: Do ubogiej izdebki malarza, który oddał przed chwilą ostatnie tchnienie, weszły boginie szczęścia i sławy. Naprzeciw nich stoi anioł śmierci. Płótno zdobyło ogromne powodzenie, zwłaszcza w „Quartier Latin“, w sferach artystycznych. Artysta otrzymał mnóstwo listów, wyrażających uznanie; jeden z nich był napisany przez pewnego profesora konserwatoryum. Muzyk napisał, że jest za stary, aby przyjść do niego na trzecie piętro, prosi więc, aby pofatygował się do niego na pogawędkę. Constant, czyniąc zadość żądaniu, pospieszył na ulicę Batignolles, do mieszkania profesora. Kiedy wszedł, starzec przypatrzył się bacznie gościowi; na twarzy jego malowało się rozczarowanie. „Jakto? — zawołał — pan jesteś tym, który skomponował i namalował ten wspaniały obraz? Oglądając dzieło, sądziłem, że życie się okrutnie obeszło z twórcą, tak jak okrutnie obchodzi się ze mną! A pan jesteś młody, piękny, oczy twoje posiadają blask! Pańskie dzieło — to frazes. Pańskie „Za późno“ chwyciło mnie za serce, teraz rozczarowałem się, widzę bowiem, że było ono tylko środkiem do osiągnięcia celu „zbyt wcześnie!“ Jesteś blagierem! Idź do dyabła!“

Ze stowarzyszeń.

= **Ze Związku literackiego.** „Revue“, najnowszy utwór Zoli będzie przedmiotem jutrzejszej (środowej) pogadanki, którą zagai dr. Feliks Koneczny o godz. 8 wieczór.

Mianowania. Prezes ministrów zamianował krajowymi inspektorami sanitarnymi lekarzy powiatowych pierwszej klasy: Józefa Barzyckiego i Zdzisława Lachowicza; starszymi lekarzami powiatowymi lekarzy powiatowych pierwszej klasy: Aleksandra Bieńczewskiego w Dobromilu, Jana Biesiadeckiego w Jaśle, Wojciecha Stanko w Tarnowie, Władysława Skalskiego w Samborze, Eustachego Zaleskiego w Złoczowie, Karola Wernera w Śniatynie, Emila Gładyszewskiego w Tarnopolu, Karola Wągrowskiego w Czortkowie, Kajetana Wolańskiego w Stanisławowie, Stanisława Zawadzińskiego w Wadowicach, Ignacego Janowskiego w Drohobyczu, Bolesława Serkowskiego w Stryju, Maksymiliana Rosnera w Kołomyi, Adama Skibickiego w Brzeżanach i Adolfa Wursta w Kałuszu.

Odznaczenie. Cesarz udzielił radcy sądu krajowego we Lwowie, Ludwikowi Majewskiemu, z powodu przeniesienia w stały stan spoczynku tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego.

Korespondencya redakcyi.

Panu K. B. W. S. Nadesłane utwory drukowane nie będą.

Repertoar teatru krakowskiego

We środę 10 czerwca: „Halka“, opera narodowa w 4 aktach, słowa W. Wolskiego, muzyka St. Moniuszki.

We czwartek 11 czerwca przedstawienia nie będzie.

W piątek 12 czerwca: „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda.

W sobotę 13 czerwca: „Tomko Paluch“, widowisko czarodziejskie w 20 obrazach Vaulov, Letterier i Mortier, z muzyką F. Lechnera, tłomaczył Teodor Smolarz (nowość).

W niedzielę 14 czerwca: „Tomko Paluch“, widowisko czarodziejskie w 20 obrazach Vaulov, Letterier i Mortier, z muzyką F. Lechnera, tłomaczył Teodor Smolarz (po raz drugi).

W poniedziałek 15 czerwca: „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 aktach z prologiem, muzyka St. Moniuszki, słowa J. Chęcińskiego.

Repertoar teatru letniego
(w parku krakowskim).

We czwartek 11 czerwca: „Sztygar“, operetka w 3 aktach M. Westa i W. Helda, muzyka Karola Zellera.

Dział ekonomiczny.

Z Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego. Walne zgromadzenie członków tego Towarzystwa odbędzie się 15 b. m. o godzinie 5-tej po południu w sali ratuszowej we Lwowie.

Ograniczenie połowu ryb. Magistrat krakowski podaje do publicznej wiadomości, że gdy czynność tworzenia rewirów rybackich na rzece Wiśle została ukończona, zawodowo wykonywany wolny połów ryb na wodach do rewirów rybackich na Wiśle należących, nie jest już dozwolony.

W myśl § 7 ustawy o rybołostwie ewentualne roszczenia zarobkujących rybaków, wykonujących rybactwo po lewym brzegu Wisły w obrębie gminy m. Krakowa o słuszne wynagrodzenia, wniesione być mają do politycznej władzy powiatowej, t. j. do Magistratu tutejszego, z dołączeniem uzasadniających dowodów w ciągu jednego roku pod rygorem utraty prawa do wniesienia pretensyi.

Przekraczający ten zakaz pociągnięci będą do odpowiedzialności i kary.

Ugoda austro-węgierska. Jeśliby sądzić z dotychczasowej treści korespondencyj, jaką prowadzą z sobą obie deputacye kwotowe, możnaby co do odnowienia ugody poważne mieć wątpliwości. Jak wiadomo w nuncyum austryackiem z dnia 25 marca, zaproponowano, aby Węgry nadal płaciły tak zwane *praecipuum* (t. j. 2% za wcielenie Pogranicza do Węgier), a zresztą aby Austrya na wspólne wydatki 58%, Węgry zaś 42% — zamiast dotychczasowych 70:30 — płaciły, tak iżby na następne dziesięć lat faktyczna kwota austryacka wynosiła 56·84 zamiast 68·6%, węgierska zaś 43·16 zamiast 31·4%. Deputacya węgierska w swojem renuncyum z dnia 15 kwietnia odpowiedziała szorstko, a nawet do pewnego stopnia wyzywająco i zażądała, aby *praeci uum* usunięto i pozostawiono zresztą klucz dotychczasowy, wedle którego Austrya płaci 68·6 a Węgry tylko 31·4% na wspólne wydatki monarchii.

Obecnie ogłoszono drugie nuncyum austryackiej deputacyi, które dość ostro z wywodami Węgrów polemizuje, a posiłkując się cyfrowemi datami uzasadnia pierwotnie proponowany klucz kwotowy i przy nim obstaje. Ciekawa rzecz, jak teraz odpowiedzą Węgry.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 9 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740·0 mm	739·6 mm	737·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+17°,4	+16°,0	+25°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 1	NNW 1	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	82%	87%	48%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	0	4

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Petersburg, 9 czerwca. *Agencya Rosyjska* ogłasza następujący komunikat rządowy:

„Po zbadaniu liczby ofiar smutnego wypadku na polu Chodyńskiem w Moskwie, zaszłego w dniu 30 maja r. b., okazuje się, że zabitych, jakoteż poduszonych na miejscu, i takich, którzy zakończyli życie w najbliższych dniach po wypadku w szpitalach, było 1360, z których 1282 z rozporządzenia zarządu miejskiego pochowano na cmentarzu Wagańkowskim. Dalej po dzień 4 czerwca zarówno w szpitalach miejskich, jak i w szpitalach, pozostających pod innym zarządem, lub należących do innych instytucyj, było ranionych i pogniecionych 634 osób, z których około 400 dostawiła rodzina lub zgłosili się sami“. — (Tym sposobem urzędownie stwierdzono, że liczba ofiar katastrofy na polu Chodyńskiem wynosi conajmniej 2024 osób. — *Przyp. Red.)*

Paryż, 9 czerwca. Socyaliści stoczyli wczoraj w Izbie nową walkę z rządem w sprawie nominacyi nowych prefektów. Po długiej i ożywionej dyskusyi Izba przyjęła na wniosek Sauzeta, porządek dzienny aprobujący wyjaśnienia rządu, 318 głosami przeciw 238. Tym sposobem ministerstwo Méline'a odniosło nowe, świetne zwycięstwo nad opozycyą.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Lublana, 9 czerwca. Poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego ks. kanonik Karol Klun umarł onegdaj w nocy w Budapeszcie.

Berlin, 9 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu przyjęto w drugiem czytaniu traktat handlowy z Japonią.

Paryż, 9 czerwca. *Agencya Havasa* donosi z Aten pod datą wczorajszą: Onegdaj między wojskiem tureckim, a powstańcami przyszło pod Vukolles do starcia; chrześcijanie zwyciężyli i zabrali Turkom cztery armaty i 200 karabinów systemu Martiniego. Po obu stronach wielkie straty.

Paryż, 9 czerwca. Ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało żadnego potwierdzenia wiadomości, że konsul rosyjski w Kanei jest ranny, oraz, że napadnięto na robotników i urzędników, zatrudnionych przy budowie linii kolei żelaznej Smyrna-Kassaba.

Paryż, 9 czerwca. Jules Simon umarł wczoraj przed południem o godzinie 11 minut 40.

Paryż, 9 czerwca. *Agencya Havasa* donosi z Kairu, że wyrok w sprawie długu państwowego zawiera dodatek, iż komisarze Francyi i Rosyi są upoważnieni do przeprowadzenia zwrotu 350.000 funtów. Skazany rząd egipski zgłosił apelacyę, która w październiku przyjdzie pod rozprawę.

Londyn, 9 czerwca. Izba gmin przyjęła irlandzką nowelę do ustawy gruntowej w drugiem czytaniu.

Barcelona, 9 czerwca. Sądzą, iż bombę podczas ostatniego zamachu rzucono z balkonu pewnej kamienicy. Bomba jest skonstruowaną podług systemu Orsiniego. Zamach miał być skierowany przeciw generałowi Despujols, który niósł chorągiew przed baldachimem. Liczbę zabitych podają na 8, a rannych na 32. Wszystkie ofiary należą do klasy biedniejszej. Popłoch był okropny. Jest nadzieja, iż wkrótce wykryją sprawców zamachu. Kilku znanych anarchistów aresztowano.

Barcelona, 9 czerwca. Wśród rannych wskutek eksplozyi bomby osób znajduje się pewien dziennikarz i kilku żołnierzy. Licznych anarchistów zagranicznych, którzy przeważnie mieszkają na przedmieściach, policya strzeże pilnie.

Dwoje dzieci i trzech robotników, rannych wskutek zamachu, umarło dzisiaj.

Madryt, 9 czerwca. Rada ministrów zarządziła na nadzwyczajnem posiedzeniu stan oblężenia w Barcelonie.

Madryt, 9 czerwca. Dwóch anarchistów aresztowano tutaj. Kilka osób aresztowano także w Katalonii.

Heraldo donosi, iż władze są na tropie sprawców zamachu w Barcelonie.

Petersburg, 9 czerwca. Ambasador angielski i austro-węgierski, oraz upełnomocniony minister grecki przybyli tutaj.

Deputacya patryarchatu ekumenicznego, która przybyła tutaj z Moskwy, odjeżdża 16 b. m. do Grecyi.

Przybycia cara spodziewają się 21 b. m.

Rzym, 9 czerwca. *Agencya Stefaniego* donosi z Kanei pod datą wczorajszą: Po trzydniowej walce wojsku tureckiemu udało się onegdaj uwolnić rodziny muzułmańskie, osaczone w różnych wsiach prowincyj Kidonia i Kissamo. — Obecnie w żadnej wsi, zamieszkałej przez chrześcijan, muzułmanie nie są osaczeni, skutkiem czego należy uważać położenie za znacznie lepsze. Podczas walki wiele spłonęło posiadłości; nie wiadomo jednakże jeszcze, kto to zawinił, czy wojsko, czy też krajowcy.

Sofia, 9 czerwca. *Agence Balcanique* podaje sprawozdanie z rozprawy trybunału apelacyjnego, z powodu skargi Nauma Tufekcziewa i zwraca uwagę, że dochodzenie wykryło wstrząsające tragizmem szczegóły. Żandarmi zeznali, że Tufekcziew bronił się aż do utraty przytomności, poczem został spalony w obecności komisarza policyi. Komisarz policyi wziął całą odpowiedzialność na siebie, aby uwolnić prefekta policyi Łukanowa. Tufekcziew umarł w szpitalu, a lekarze podali jako przyczynę śmierci gruźlicę płuc.

Sofia, 9 czerwca. Macedoński komitet centralny rozesłał onegdaj do miejscowych stowarzyszeń odezwę. W odezwie tej wzywa komitet stowarzyszenia, aby urządziły meetingi i zebrania w celu wypowiedzenia zdania o ostatnim cyrkularzu komitetu centralnego, dotyczącym reform w Macedonii.

Sofia, 9 czerwca. Trybunał apelacyjny skazał Łukanowa i Totewa na sześć lat, ekszandarma Cukewa na rok więzienia.

Teheran, 9 czerwca. Intronizacya szacha Musaffera Eddina odbyła się wczoraj.

Exposé ministra Gołuchowskiego.

Budapeszt, 9 czerwca. W komisyi budżetowej delegacyi austryackiej złożył minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski, następujące wyjaśnienia w sprawie polityki zagranicznej.

Minister podniósł niepokoje i rozruchy w Macedonii i Azyi Mniejszej, które zajmowały głównie dyplomacyę europejską. Trzy kwestye były w stanie rozniecić powszechną pożogę.

Najpierw pojedynczo zdarzające się niepokoje w Macedonii znalazły wkrótce odzew w Bułgaryi, gdzie daleko rozgałęziona organizacya mogła pociągnąć za sobą wybuch ruchawki, obejmujący prawie wszystkie państwa bałkańskie. Dopiero z inicyatywy austro-węgierskiej nastąpiło oświadczenie wszystkich mocarstw, które podpisały traktakt berliński, i położyło kres pustym wichrzeniom.

Już po kilku tygodniach skonstatować można było skuteczny wynik wspólnej akcyi.

Nie mniej korzystną okazała się ze stanowiska pokoju europejskiego podjęta i wreszcie osiągnięta jednomyślność mocarstw w kwestyi armeńskiej. Nie chcieliśmy pierwotnie brać udziału w akcyi, prowadzonej przez Anglię, Francyę i Rosyę, pomimo sympatyj dla ludności chrześcijańskiej w Azyi Mniejszej, gdyż, oprócz innych przyczyn nie spodziewaliśmy się z podjąć się mogących kroków dyplomatycznych żadnego skutecznego działania, a raczej przeczuwaliśmy nieszczęście dla Armeńczyków.

Faktycznie pozostały udzielone reformy martwą literą, a z drugiej strony doprowadziły do znanych okropności. Najlepsze zamiary sułtana rozbiły się o nieprzezwyciężony opór zdemoralizowanej pod wielu względami administracyi tureckiej. Właśnie w chwili, gdy największej jedności potrzeba było by wśród trzech działających mocarstw, nastąpiło rozdwojenie co do użyć się mających środków. Sprzeczności zaostrzyły się do tego stopnia, że groziło niebezpieczeństwo jednostronnego wdania się w sprawę, a tem samem rozwój kwestyi wschodniej stałby się coraz groźniejszym.

W uznaniu i zrozumieniu tego niebezpieczeństwa porzuciły Austro-Węgry swoje dotychczasowe wyczekujące stanowisko. Ich inicyatywie i miłości pokoju innych mocarstw przypisać należy, że kwestya straciła swój ostry charakter.

Wszystkie mocarstwa zgodziły się na zasadę jawnego wystąpienia. Od tej chwili starały się mocarstwa pozostać na terenie, na który raz wstąpiły, nawzajem czuwać nad sobą, aby żadne z nich nie sprzeniewierzyło się zasadzie jednomyślności i solidarnego sposobu postępowania.

Służyliśmy interesom pokoju, a równocześnie zadokumentowaliśmy silne postanowienie utrzymania na Bałkanach *status quo*. Z drugiej strony sądzimy, iż możemy mieć pretensyę do podziękowania i wdzięczności ze strony Turcyi. Wdzięczność swą niech okaże Turcya w ten sposób, że będzie się usilnie starać o zaprowadzenie znośnych stosunków w swych prowincyach, oraz środków ostrożności, które usprawiedliwiłyby zaufanie Europy do jej żywotności, w przeciwnym zaś razie nawet najlepsi przyjaciele, do których także i my należymy, nie będą mogli ochronić jej od upadku.

Minister omawiał następnie stosunek do różnych mocarstw i podniósł w pierwszej linii zażyłość, obopólne zaufanie i porozumienie z Niemcami. Stosunek ten stał się prawie drugą naturą obu państw. Minister zwrócił się przeciw tym, którzy zauważyli oznaki rzekomego osłabnięcia tego stosunku.

„Nasz stosunek do Niemiec — mówił minister — jest silniejszy, niż kiedykolwiek. Czujemy obopólną potrzebę pozostania w ciągłem porozumieniu co do kwestyj, dotyczących międzynarodowej polityki, a wskutek zgody z gabinetem niemieckim staramy się o to, abyśmy podołali zadaniom, jakie zakreśliło sobie trójprzymierze.

Z tymi, którzy życzyliby sobie innego ugrupowania, minister nie chce się sprzeczać, czy obecna kombinacya, do której należymy, jest lepszą, czy też gorszą od tej, którą oni wymyślili.

Jedno powiedzieć mogę stanowczo — rzekł minister — że kombinacya trójprzymierza okazała się doskonałą, a jesteśmy na tyle skromni, że możemy się zadowolnić rzeczą doskonałą. Równie serdecznym i zaufania pełnym jest nasz stosunek z Włochami.

Minister wyraża głęboko odczute współczucie i szczerą sympatyę dla żołnierzy włoskich w Afryce. Następnie podnosi, że stosunki z Rosyą ukształtowały się pomyślnie. Gabinet rosyjski tak kategorycznie zaznaczył chęć utrzymania *status quo* i wytrwania przy obowiązujących traktatach, że nie mamy żadnego powodu okazywać wobec tej polityki nieufności.

Minister powołuje się w tym względzie na zachowanie się Rosyi w jednej z ostatnich faz przesilenia na południowym wschodzie. Kiedy bowiem ruch rewolucyjny w Konstantynopolu przybierał coraz groźniejszy charakter, powstała kwestya, czy Europa ma dopomódz sułtanowi do przywrócenia porządku. Miało się to stać za pomocą dokładnie określonej wspólnej akcyi mocarstw z zawieszeniem na czas pewien niektórych postanowień traktatu paryskiego. Otóż Rosya miała wielkie skrupuły co do tego sposobu działania, gdyż byłoby to niebezpiecznym precedensem na przyszłość, i oświadczyła, że nie może zgodzić się na żadne zarządzenia, sprzeciwiające się postanowieniom traktatu paryskiego. Myśmy się przyłączyli do tego zapatrywania i z zadowoleniem przyjęliśmy do wiadomości oświadczenie Rosyi, jako nową rękojmię dalszego pokojowego rozwoju stosunków.

Dopokąd więc Rosya wytrwa na tej drodze, może liczyć bezwarunkowo na nasze lojalne poparcie, ponieważ Austro-Węgry do niczego innego nie dążą, jeno do skonsolidowania stosunków na Wschodzie, utrzymania niezależnej Turcyi, wzmocnienia i swobodnego rozwoju pojedynczych państw bałkańskich, pielęgnowania z niemi przyjaznych stosunków, wreszcie wykluczenia przeważającego wpływu jednego mocarstwa z uszczerbkiem dla innych.

W tem, że Rosya porzuciła nieprzejednane stanowisko wobec Bułgaryi i uznała księcia Ferdynanda, którego my od pierwszej chwili uważaliśmy za legalnego księcia Bułgaryi, rządzącego zgodnie z traktatem berlińskim; dalej w tem, że Rosya stara się unikać wszystkiego, co miałoby pozory nieuprawnionego mięszania się do wewnętrznych spraw Bułgaryi; wreszcie w zaznaczonej na każdym kroku ze strony Rosyi chęci szanowania traktatów, upatrujemy dowód, że rząd rosyjski szczerze pragnie się przyczyniać do utrwalenia pokojowych stosunków.

Ze swej strony trwać będziemy dalej w dotychczasowych zasadach. Jesteśmy zupełnie zadowoleni z naszego stanu posiadłości i nie życzymy sobie jego rozszerzenia. Austro-Węgry nie prowadzą polityki kolonialnej; znaczyłoby to tyle, co nie zrozumieć swego interesu, gdybyśmy obrali kierunek, który byłby dla nas niekorzystniejszy i niebezpieczniejszy, niż polityka kolonialna. Natomiast spodziewamy się ze strony sąsiadów szacunku i przyjaznej grzeczności.

Minister wspomniał specyalnie o Rumunii i podniósł szczególnie poprawną postawę tego królestwa. Chwaląc rozum władcy, zdolności kierujących kół, oraz polityczną dojrzałość tego państwa, które jest ważnym czynnikiem w europejskiem ugrupowaniu państw, zaznaczył minister, że stosunek Austro-Węgier do królestwa rumuńskiego jest jak najlepszy.

Nie tak zadawalniającem jest położenie w Serbii. Ten kraj wewnątrz tak rozdarty, postępuje tak niepewnemi drogami, że jego przyjaciele mogą tylko żałować rozwoju stosunków w ostatnich latach. W Belgradzie istnieje skłonność czynić drugich odpowiedzialnymi za własne przewinienia. Niewidzą tam niebezpieczeństwa, jakie stąd wypływa. Minister przestrzega przed postępowaniem, które mogłoby wprowadzić w błąd publiczną opinię w Serbii i w końcu mogłoby zmniejszyć naszą życzliwość dla Serbii. Co do Bułgaryi uważa minister, że kraj ten wszedł na tory normalne. Wewnętrzne stosunki pozostawiają nie jedno do życzenia. Jesteśmy jednak przekonani, że księstwo bułgarskie usprawiedliwi sympatye Austro-Węgier: potrafi strzedz swojej niezawisłości i utrzymać porządek i uniknąć każdej akcyi, która pozostawałaby w sprzeczności z silnem postanowieniem Europy nieznoszenia żadnych zawikłań na Bałkanach.

Minister oświadcza dalej, że stosunki z Francyą są dalej przyjacielskie, co już z tego wynika, że specyalne austro-węgierskie interesa nie pozostają nigdzie w sprzeczności ze specyalnemi interesami Francyi. Nadto Francya tak szczerze i lojalnie sprzyja pokojowi, że zawsze liczyć możemy na jej współudział w popieraniu pokojowego załatwienia kwestyj europejskich.

Z Anglią łączą nas tradycyjne sympatye i z obu stron istnieje tendencya uwydatnić te sympatye w bieżących stosunkach. Minister omawia w końcu ekspedycyę angielską i oświadcza, że Austro-Węgry miały tylko badać stronę finansową i dlatego zgodnie z gabinetami niemieckim i włoskim dała na zapytanie Anglii potwierdzającą odpowiedź. *(Żywe oklaski).*

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 9 czerwca 1896.	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	25
Zjednoczony dług w srebrze	101	20
Austryacka renta złota	122	70
4% austryacka renta (marcowa)	101	40
4% węgierska renta złota	122	80
4% węgierska renta koron.	98	80
Akcye banku austro-węgierskiego	964	—
Akcye kredytowe	353	50
Londyn	120	10
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	80
20 marek	11	76
20-frankówki za sztukę	9	53½
Banknoty włoskie	44	60
Dukaty austryackie	5	65

Wiedeń, 9 czerwca. Ruble 127·25. Cena nafty 18·—. Spirytus gotowy 15·60 Żyto na wiosnę 6·14. Pszenica na wiosnę 6·99. Owies na wiosnę 5·88.

Wiedeń, 9 czerwca. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·—; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·50; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·30; 4% listy banku krajowego 97·50; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·60; Akcye Karola Ludwika 218·50; Akcye kolei lwowsko-czern. 292·—; Losy z 1854 na 250 złr. 144·— losy z 1860 na 500 złr. 144·30, losy z roku 1860 na 100 złr. 155·25; losy z r. 1864 za 100 złr. 190·80; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 353·62; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 392·—; Länderbank na 200 złr. 255·50; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 964.

Berlin, 9 czerwca. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 221·40 mrk. Austryacka złota renta 104·10 mrk. Austryacka srebrna renta 101·50 mrk. Węgierska złota renta 103·90 mrk. Węgierska renta koronowa 99·60 mrk. Austryackie banknoty 170·05 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 216·75 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 66·40 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boreński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

Obwieszczenie.

Na mocy § 13 statutu Stowarzyszenia straży ogniowej ochotniczej miasta Krakowa i z wiedzą Jaśnie Wielmożnego Prezydenta miasta odbędzie się **dnia 14 czerwca b. r. o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Rady miasta**

Walne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia krakowskiej Straży ogniowej ochotniczej.

Porządek dzienny jest następujący:
1. Zagajenie przez Jaśnie Wielmożnego Prezydenta miasta.
2. Odczytanie protokołu posiedzeń z ostatniego zebrania.
3. Sprawozdanie Rady gospodarczej z jej czynności i przedłożenie rachunków po koniec maja 1896 roku.
4. Wniosek o udzielenie absolutoryum Zarządowi, oraz o wypłatę temuż z funduszów Stowarzyszenia, przechowanych w depozycie kasy miejskiej.
5. Preliminarz wydatków na rok administracyjny 1896/7.
6. Wybór stopni wakujących.
7. Ewentualne interpelacye i wnioski członków.

Wstęp na posiedzenie tylko za okazaniem karty legitymacyjnej. 1347 1

Kraków, dnia 6 czerwca 1896.

Z poważaniem
W. Eminowicz
naczelnik straży.

Intendentura c. i k. I. korpusu.

L. 2929.

Doniesienie.

W celu dostawy 1600 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego dla stacyi Kraków-Podgórze, 1000 metrów kubicznych twardego i 550 metrów kubicznych miękkiego drzewa opałowego dla stacyi Ołomuńca, oraz 400 m.³ twardego a 220 m.³ miękkiego drzewa opałowego dla stacyi Opawa odbędzie się dnia 25 czerwca 1896 r. o godzinie 10 przed południem w biurze intendentury c. i k. I-go korpusu w Krakowie publiczna rozprawa ofertowa.

Bliższe warunki zostały ogłoszone w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, w „Czasie“ i „Nowej Reformie“ z dnia 3 czerwca 1896.

Żadanych wyjaśnień udzielają c. i k. magazyny prowiantowe w Krakowie, Ołomuńcu i Tarnowie. 1284 1 2

Intendentura c. i k. I. korpusu.

The King. Pneum. kołowce



model 1896, są co do technicznego wykonczenia najlepszemi i przedstawiają przeszło od lat 10 najwybornejszy wyrób. Maszyny do wycieczek 13½ kg. z wszelkiemi przyrządami złr. 120. Rowery damskie złr. 125 z rzetelnem poręczeniem **M. Rundbakin, Wiedeń, II.,** Glockengasse, 2. I Stock. 1308 1 6

Do sprzedania

parcela budowlana

przy ulicy Starowiślnej obok pałacu bar. Puszetów położona, obejmująca przestrzeni 2622 metrów kwadratowych, z frontem przeszło 34 metrów szerokości. 1851 1 3

Bliższych wiadomości udzieli **biuro adw. Dra Józefa Retingera w Krakowie, ul. Wiślna, L. 3.**

!UJAZDÓWKA!

W uroczem miejscu Krakowa przy ul. Krowoderskiej, L. 131,

zapełnie nowo urządzony

OGRÓD GOŚCINNY.

Dla pp. amatorów: Dwie kręgielnie, **sala bilardowa,** dwie karuzele (jedna amerykańska a jedna zwykła dla dorosłych i dzieci), huśtawki.

Kuchnia zdrowa, wszelkie gatunki win, piwo pilzneńskie i okocimskie, bok bawarski i wszelkie trunki najprzed. jakości.

O liczne odwiedziny uprasza
1259 6 10 z uszanowaniem
Ernest Neuhüttler.

Ważne dla P. T. Pań i Panów!

Champagne

przyrząd do zmywania włosów i głowy z aparatem do osuszania najdłuższych włosów u Pań w 10 minutach, zaprowadził pierwszy

ZAKŁAD FRYZYERSKI

pod firmą

Karol Ryżmanowski

ulica Szewska, L. 2.

Częste zmywanie włosów u Pań przyrządem Champagne działa hygienicznie na włosy, wzmacnia cebulki włosowe, czyści skórę z łupieżu, utrzymuje włosy w naturalnej barwie do późnego wieku. Champagne aparat funkcyonuje tylko destylowaną wodą i zalecają go szczególnie dla Pań powagi lekarskie. — W salonie męskim po strzyżeniu zimne lub ciepłe tusze. 1287 3 8

Ważne dla przejezdnych.

Zakład otwarty od 6 rano do 9 wieczór.

Perfumerya, przybory toaletowe, artystyczne, wyroby z włosów.

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 1234 6 20

Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygm. Ruckera,** dla **Krakowa** w aptece **W. Redyka i E. Hellera, w Brodach** w aptece **L. Kallira.**

Już nadeszły

ŻÓŁWIE

Henryk Fuglewicz

dawniej K. Knoreck i Sp. 1292 3 10

Kraków, ulica Floryańska, L. 23.

Wędki, haczyki, sztuczne muszki, laski i sznury do wędek. Pływaki, wabiki i inne przybory do rybołowstwa.

Ekstrakt sosnowy, Kule żelazne, Siarkę, Sol morską i kamienną do kąpieli.

Aparaty, Szczotki, Paski, Rękawiczki i Gąbki do nacierania ciała.

Mydła, Perfumy, Szczotki, Grzebienie i wszelkie inne przybory **toaletowe.**

REIM i FRIEDRICH

w Krakowie, Linia A-B, Rynek, L. 37,

polecają:

Artykuły chirurgiczne, do pielęgnacyi chorych i hygieniczne.

Środki do desinfekcyi: Kwas karbolowy w kryształkach i surowy, Wapno karbolowe, Wapno chlorowe, Siarczan żelaza, Antibakteryon biały i czerwony.

Soki owocowe naturalne jak: malinowy, poziomkowy, porzeczkowy i żurawinowy.

Karty do gry whistowe, piquetowe, tarokowe i preferansowe.

Poduszki gumowe do podróży.
Necesery do podróży.
Wanny i miednice gumowe.
Kubki do podróży.
Rzemyki do podróży.

Kremy i lakiery do odświeżania żółtych bucików.
Pasta „Sport“.
Pasta „Selekarin“ w tubkach.
Krem „Meltoniand“ czarny i biały do konserwowania bucików.

Hamaki dla dzieci i dorosłych.
Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.
Kroklety i Lawn-tennisy.
Balony gumowe i piłki.
Kręgle i kule.
Kule i kręgle dla dzieci.

Ogłoszenie.

Niniejszem zawiadamiamy tych Członków Spółki „Wytrwałość“, których dla braku adresów nie mogliśmy listownie zawiadomić, iż

Walne Zgromadzenie

Członków Spółki „Wytrwałość“

odbędzie się **w Gorlicach dnia 17 czerwca b. r.** z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie ze stanu kopalni i złożenie rachunków.
2. Wnioski Dyrekcyi co do dalszych losów kopalni.
3. Wybór Dyrekcyi.

W Krakowie, dnia 8 czerwca 1896 r. 1348 1

Cz. Kieszkowski. Ziehard.

Związek handlowy Kółek rolniczych

w Krakowie, ul. Pijarska, L. 4,

poleca do zasiewów jesiennych **z poręczeniem najlepszej jakości i podanego składu chemicznego**

wszelkie nawozy sztuczne

jako to:

superfosfaty zwyczajne, kostne i amoniaklne, mąkę kostną parzoną i preparowaną, mąkę żużlową Thomasa i t. d. i t. d.

Zwraca się uwagę P. T. Panów rolników, że w Związku handlowym kupować mogą mąkę żużlową Thomasa **według procentowej zawartości rozpuszczonego w cytracie amonowym kwasu fosforowego, który to sposób zakupna jest najracyonalniejszy i szczególnie polecenia godny.** 1340 1 19

Cenniki nawozów rozsyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Nowo otwarta

Pracownia biustów portretowych, ornamentów metalowych

i wszelkich wyrobów blacharskich



JANA BUTELSKIEGO



odznaczonego medalem na wystawie krajowej we Lwowie 1894 r.,

w KRAKOWIE

ulica św. Marka, L. 6, dom własny (obok klasztoru OO. Reformatów).

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Panów Architektów, Inżynierów, Właścicieli realności i zakładów handlowych, iż otworzyłem własną pracownię **wyrobów metalowych wszelkiego rodzaju** w zakres blacharstwa wchodzących i podejmuję się wszelkich robót stylowych artystycznych, wykonanych w metalu, jak: **figur kutych z miedzi, pomników, posągów, medalionów, nagrobków i tablic pamiątkowych,** tak lanych, jak i kutych cyzelowanych.

Wyrabiam przeróżne rzeźby i ornamenta miedziane na kościoły i wieże, również wykonuję pokrycia wież, sygnatur, dachów kościelnych i budynków wszelkiemi materyałami. Zakładam gromochrony, galerye dachowe, zaprowadzam wodociągi, urządzenia kąpielowe, wanny, tusze, sitzbady, klozety pokojowe i nadkanałowe, dzwonki elektryczne, uskuteczniam wszelkie reperacye w zakres tego zawodu wchodzące. 1249 5 10

Przez długoletnią praktykę tak w kraju jak i za granicą nabyłem odpowiedniej biegłości w wykonaniu robót, a posiadając odpowiednie maszyny i przyrządy pomocnicze, starać się będę zadowolnić nawet najwybredniejsze gusta Szanownych Odbiorców, ręcząc za powierzoną mi robotę.

Polecam się z szacunkiem **Jan Butelski.**

Dra FRYDERYKA LENGIELA 99 22 0

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedzinrawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

Prawdziwa nowość dla Krakowa!

Obiady i kolacye na świeżem powietrzu

w Café-Restaurant du Théâtre Turlińskiego!

Codziennie świeże raki, szparagi i kurczęta.

1227 6 15 Z poważaniem **F. Turliński.**

FRANCISZEK GORAL

krawiec cywilny i wojskowy

otworzył dnia 15 maja 1896 r.

MAGAZYN

w Krakowie przy ulicy Szewskiej, L. 29 (dom Wgo Urbana).

Wydoskonaliwszy się w swoim zawodzie w kraju i zagranicą, ośmielam się polecić łaskawym względom, a usilnem staraniem mojem będzie tak pod względem jakości materyału i roboty, jak również na czas oznaczony wszelkim wymogom zadosyć uczynić, a tem samem zaskarbić sobie zaufanie Szanownej P. T. Publiczności.

Mundurki studenckie wykonuję z materyału zagranicznego lub krajowegn.

1188 7 10

Z wysokiem poważaniem
Franciszek Goral
krawiec cywilny i wojskowy.

Prospekt dzieła

pod tytułem

Kaznodzieja Katolicki Polski.

Niniejszem zapraszam do prenumeraty kazań postnych, przygodnych, nauk katechizmowych i ku czci N. Maryi P., głoszonych w kościołach parafialnych i kolegialnych w Krakowie od roku 1884 do 1895.

Dzieło 25 arkuszy druku, w drodze prenumeraty, zaopatrzone aprobatą N. Władzy dyecezalnej, egzemplarz 3 złr. Po zamknięciu prenumeraty z końcem roku 1896 w handlu księgarskim cena będzie podwyższona z 3 złr. na 4 złr.

Dochód z dzieła przeznaczam na fundacyę parafii w Olszynach, na kupno gruntu pod budynki dla ks. plebana przy plebanii wystawić się mające, w dyecezyi Przemyskiej, powiat Gorlice.

Pieniądze prenumeracyjne dzieła proszę przesyłać pod adresem: Wielb. **ks. Gumiński Konstanty,** współredaktor, **ul. Szewska, L. 26, II p., w Krakowie.**

Z poważaniem
ks. A. Rąpała, autor kazań.

Parasolki

najmodniejsze.

Parasole w różn. gatunkach

najtaniej w wielkim wyborze

poleca 1251 10 26

W. Kłosiński

ul. Floryańska, 17.

Na sezon ceny zniżone

Główny skład dla Galicyi

Przyborów do rybołowstwa.

Wyroby angielskie.



Wyroby angielskie.

Hamaki,	**Lavn Tennis,**
Przyrządy gimnastyczne	**Krokiety,**
Lampiony iluminacyjne,	**Krikiety,**
	Balony ogrodowe,

poleca 1155 12 15

Magazyn uniwersalny

firmy

Roman Drobner

w Krakowie, Plac Szczepański, L. 3.

Katolicki

Handel Skór

Piotra Czubryta

w Krakowie, ulica św. Marka, L. 20,

poleca

wszelkie przybory do obuwia

jako to posiada na składzie: **czernidła na obuwie „Sokół“** w pudełkach po 2, 3, 4, 5 i 10 ct. **Krem na skóry naturalne, apretura i pasta połyskująca** na obuwie żółte i brunatne. **Krem połyskujący** na lakierki, oraz **lakier na skóry. Sznurowadła** skórzane i niciane, **jedwab, nici, przędza.**

Ceny jak najniższe.

O łaskawe względy prosi właściciel handlu **Piotr Czubryt.**

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. 1224 7 10



Rowery

z pierwszorzędnych fabryk

(jako to: **Swift, Excelsior, Opel** itp.), jak również wszelkie **przybory** i **części składowe** sprzedaje po cenach bardzo przystępnych, posiada warsztat reperacyjny 916 22 30

F. LORD, KRAKOW,

ulica Floryańska, L. 55, skład maszyn, kamieni młyńskich, oraz **narzędzi i przyborów technicz.**

Wysoki dochód

dla rzetelnych mężczyzn. Zgłoszenia pod **„Verdienst“** przyjmuje Ekspedycya ogłoszeń **Schalek, Wiedeń.** 800 10

Parowa fabryka gipsu

K. SOSNOWSKIEGO

w Bochni

odznaczona na różnych wystawach medalami poleca:

1) **Gips palony, mielony, nawozowy,** przedniej jakości do uprawy gruntów pod tymotkę, lucernę, koniczynę, buraki itp. 100 klg. **45 cnt.**

2) **Gips murarski** do sufitów, gzymsów itp. 100 klg. **60 cnt.**

Ceny rozumie się loco dworzec kolejowy w Bochni. 696 22 0

!Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał

S. W. NIEMOJOWSKI

za wyrób 15 59 0

znakomitych tutek nieklejonych.

Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Do nabycia **w Krakowie, Sukiennice, 28,** oraz we wszystkich handlach i trafikach.

Krajowe Towarzystwo Handlowe

Kraków, Rynek, L. 26,

wypłaca dywidendę 10% od udziałów za rok 1895,

przyjmuje

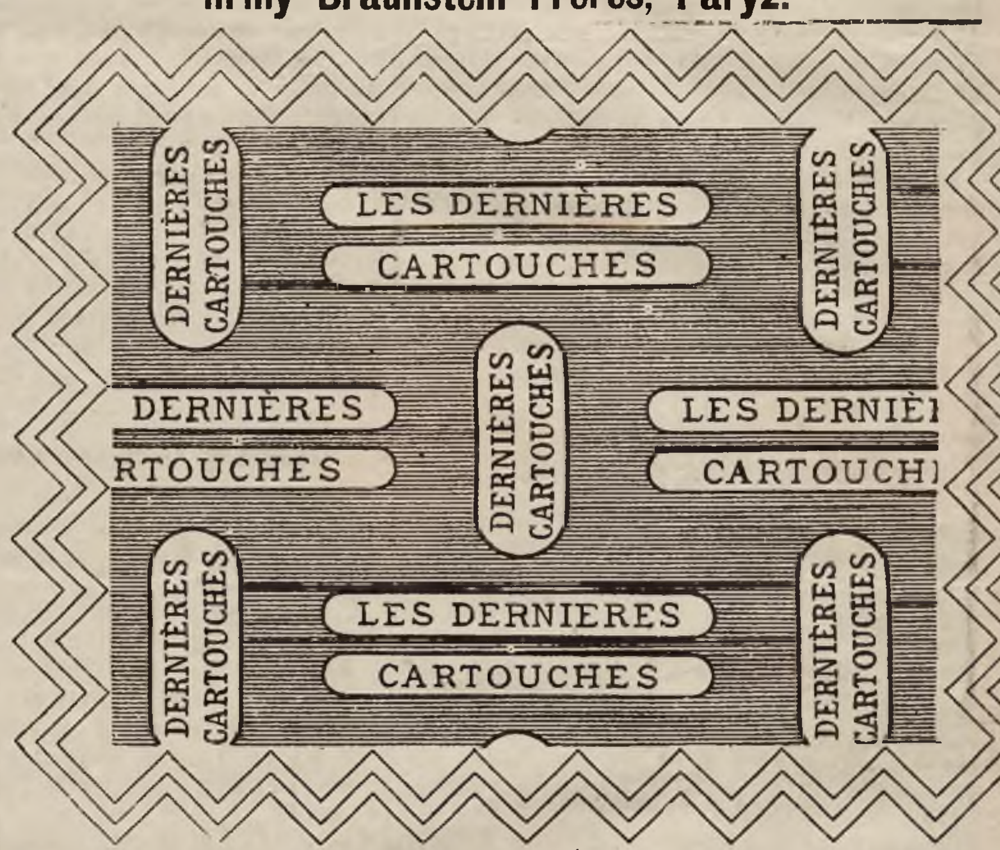
subskrypcye na dalsze udziały jako też wkładki oszczędności na 6% za zwykłem wypowiedzeniem.

816 21 0 **Dyrekcya.**

„Zig Zag“ Najlepsza, najwyborniejsza

bibułka do papierosów

firmy Braunstein Frères, Paryż.



Bardzo praktyczną jest ta nowa, patentowana książeczka. Pociąga się karteczkę „Zig Zag“ i przez wcięcie, jakie tam jest, odrywa się swobodnie każdą bibułkę. 837 10 13

Dostać można w Krakowie u Effroima Rakowera, oraz w każdej c. k. trafice i **w Składzie głównym, Wiedeń, I., Schottenring Nr. 25.**

Wina lecznicze na starej maladze Flaszka 1 złr. 20 ct.

Esencyę łopianową bardzo skuteczny środek na porost włosów. Flakon po 1 złr. i po 50 ct.

Maść na piegi słoik po 50 ct.

Płyn na odciski słoik po 35 centów. poleca 882 29 0

Apteka i gł. skład materyałów aptecznych pod złotym słoniem

E. Hellera w Krakowie.

ANTONI TABOR

w Krakowie

róg ul. św. Gertrudy i Zielonej, 2,

gdzie dawniej była Związkowa Pracownia obuwia w „Imię Boże“, poleca swoją

PRACOWNIĘ OBUWIA

męskiego, damskiego i dziecinnego

wykonując takowe gustownie, z trwałego i dobrego materyału, na czas ściśle oznaczony, **po cenach jak najumiarkowańszych.**

Buty od 9 złr. Obuwie męskie od 4 złr. 25 ct., damskie od złr. 3.25, dziecinne od złr. 1.50.

Mając niepłonną nadzieję, że Szan. Publiczność i nadal swemi łaskawemi względami zaszczycać mnie raczy, kreślę się z wysokiem poważaniem

661 21 24 **Antoni Tabor.**

Dochód boczny

150—200 złr. miesięcznie dla osób wszelkich zawodów, które chcą się zajmować sprzedażą prawnie dozwolonych losów. — Zgłoszenia przyjmuje **Hauptstädtische Wechselstuben-Geselschaft Adler & Comp., Budapest.**

Rok założenia 1874. 423 25 25

Franciszka Kuhna

Krem alabastrowy, złr. 1.10 i złr. 2.20, i **mydło kremowe,** 50 i 80 ct., urzędownie badany najlepszy środek przeciw piegom, plamom wątrobianym, trądzikom i t. d., oraz **środek zapobiegający czerwoności skóry.** Otrzymuje się cerę lśniąco białą i młodociano świeżą. Trzeba dobrze uważać na znak ochronny i firmę **Franciszek Kuhn,** koronny skład perfum, **Norymberga. W Krakowie** dostać można w aptece **Wiktora Redyka,** ul. Mikołajska (M. Rynek). 71 10

Masło deserowe z Paszkówki

sprzedaje po 18 ct. ¼ funta

Henryk Fuglewicz

1177 dawniej K. Knoreck i Spółka 38 300

Kraków, Floryańska, L. 23.

Zmiana lokalu.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, iż **z dniem 1 lipca b. r.** przeniesiony zostaje **handel serów, masła i delikatesów** z pod L. 12 w ulicy Szewskiej, **pod L. 21 na tejże ulicy.** 1314 3 25

Polecając się i nadal łaskawym względom, kreślę się

z poważaniem
Leon Sykutowski.

Rządca posiadający studya rolnicze, 22 lat praktyki, poszukuje posady od lipca 1896. Przyjąłby także posadę kontrolora lub rachmistrza. — Adres: **Tadeusz Niedźwiecki, Czepielówka,** poczta Sądowa Wisznia. 1341 2 10

Stolla prawdziwe przetwory

z afrykańskich orzechów

KOLA

jako to: Eliksyr i wino z orzechów Kola, znane ze skuteczności, działają znakomicie według orzeczeń pierwszorzędnych powag lekarskich w osłabieniach ciała i ustroju nerwowego, regulują funkcye serca, działają zbawiennie na nieżyt jelit i złe trawienie — Cena Eliksyru i wina Kola większa flaszka 1 złr 60 cnt., mniejsza 85 cnt.

Dostać można w aptece J. Wiewiórkowskiego we Lwowie i K. Wiszniewskiego w Krakowie.

Na żądanie przesyłam broszury. 1075 9 10

Extrakt orzechowy

zupełnie nieszkodliwy środek, farbuje włosy siwe lub spłowiałe na ciemny, trwały kolor. Dostać można **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ul. Stradom, L. 7.** 69 95 0

Poszukuje

dzierżawcy młyna wodnego i tartaku

oraz 1300 3 6

ekonoma

w średnim wieku, na stół, **Zarząd dóbr w Jodłowy pod Pilznem.**

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.